

Posiedzenie Rady Gospodarki Materiałowej

Prezes Rady Ministrów pod-
pisał ostatnio zarządzenie w
sprawie stopniowej realizacji
programu usprawnienia gos-
podarki materiałowej w przed-
siębiorstwach produkcyjnych.
Program — opracowany przez
Radę Gospodarki Materiałowej
— zawiera kompleksowe
wytuczne działalności w tym
zakresie na lata 1966—70.

Ostatnie posiedzenie plenar-
ne rady poświęcono omówie-
niu realizacji zadań ubiegłoro-
cznych. Obrady prowadził za-
stępca przewodniczącego Ko-
misji Planowania — inż. Jan-
nusz Walewski który obecnie
jest przewodniczącym rady.
Funkcję tę pełnił poprzednio
Edward Sznajder — obecny
minister handlu wewnętrznego.
(PAP)

80 rocznica urodzin prof. T. Kotarbińskiego

W związku z przypadającą
w dniu 31 marca br. 80 rocz-
nicą urodzin wybitnego uczo-
nego prof. dr. Tadeusza Ko-
tarbińskiego, przewodniczący
Ogólnopolskiego Komitetu
Frontu Jedności Narodu —
Edward Ochab przesłał jubi-
latowi pismo z najserdeczniej-
szymi życzeniami. Pismo pod-
kreśla, że społeczeństwo pol-
skie wysoko ceni wieloletnią
działalność prof. Kotarbiń-
skiego jako uczonego, wycho-
wawcy młodzieży i czołowego
organizatora życia naukowego.
(PAP)

Depesza E. Ochaba do prezydenta Turcji

Przewodniczący Rady Pań-
stwa Edward Ochab wystoso-
wał depeszę gratulacyjną do
prezydenta Republiki Turcji
Cevdeta Sunaya w związku z
powołaniem go na to stanowi-
sko. (PAP)

Z obrad II Wojewódzkiego Zjazdu SKP

Potrzeba szerokiego frontu antyalkoholowego

W Poznaniu odbył się wczoraj II Wojewódzki Zjazd Spo-
łecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Obrady, w któ-
rych m.in. brali udział: przedstawiciele zarządów głów-
nych SKP i TTT, oraz Prezydium WRN i WKZZ, otworzył
prezes Wojewódzkiego Oddziału SKP — T. Kwaśniewski.
On też wygłosił referat sprawozdawczy.

W 5-letnim okresie, działają-
cym I Zjazd od drugiego, w
naszym województwie nastą-
pił dość wyraźny rozwój spo-
łecznego ruchu przeciwalko-
holowego. We wszystkich
miastach, stanowiących powia-
ty, zorganizowano oddziały
SKP. Pod koniec 1965 r. w
214 kołach terenowych, zrze-
szonych było 1.635 członków.

W okresie sprawozdawczym
w orbitcie zainteresowań dzia-
łaczy antyalkoholowych zna-
lazły się takie problemy, jak:

Finanse ONZ

W ONZ ogłoszono raport ko-
mitetu 14 państw powołanego
— z inicjatywy Francji i Pol-
ski — uchwałą XX sesji Zgro-
madzenia Ogólnego w celu
rozpatrzenia całokształtu sy-
tuacji finansowej ONZ.

Komitet już po pierwszym
rozejrzeniu się w problemach
finansowych organizacji, za
jednym zamachem zmniejszył
wysokość „deficytu” ONZ z
73 do 51 mln. dolarów.

Raport komitetu przedsta-
wia poszczególne poglądy.
Kraje socjalistyczne oddzieliły
w raporcie swe stanowisko
pryncypialne na temat opera-
cji wojskowych ONZ od swego
punktu widzenia na konkretne
kwestie finansowe organizacji.

Raport podaje po raz pier-
wszy chyba w dziejach ONZ
mniej więcej dokładne koszty
operacji wojskowych Narodów
Zjednoczonych.

Tak więc łączny koszt ope-
racji bliskowschodniej od 1956
r. do 1 stycznia br. wyniósł
186,2 mln. dolarów. Koszt ope-
racji kongijskiej od początku
do końca — 392,8 mln. dola-
rów. (PAP)



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB czwartek, 31. III. 1966 r. Nr 76 (6983)

Trudny start wiosenny na polach i w sadach

250 traktorów czeka na części

Tegoroczna wiosna rolnicza nie należy do najłatwiejszych.
Zimne wiatry, przelotne deszcze przeplatane śniegiem i
gradem, utrudniają wiosenne prace na polach i w ogrodach.

Wskutek tego rolnicy wiel-
kopolscy zasiali dopiero 10
tys. ha owsa, 4 tys. ha grochu
i około tysiąc hektarów lubi-
nu. Tu i owdzie rozpoczęto
wysiew jęczmienia jarego, ale
tylko na wyżej położonych
gruntach. Na nizinach bowiem
ziemia jest jeszcze zbyt mokra,

a przede wszystkim za zimna.
Ponadto wysiewa się na-
wozy fosforowe i potasowe, a
na oziminy — nawozy azoto-
we. W niektórych rejonach (np.
w powiecie wągrowieckim)
gdzie w zeszłym roku notowano
duże nasilenie stonki, rolnicy
wysadzają podkiewkowane ziem-
niaki na tak zwanych polet-
kach chwytnych. Gdy rośliny
zaczynają się rozwijać, to na
tych plantacjach skoncentrują
się żarłoczne chrząszcze i łat-
wiej będzie je można chemi-
cznie zniszczyć. Sadownicy roz-
poczęli też wiosenne opryski-
wanie drzew jabłoniowych
preparatami chemicznymi,
a w ogrodach warzywnych
chemiczne odchwaszczanie
działek, przeznaczonych pod
marchew i inne wcześniej wy-
siewane warzywa.

Przygotowanie parku maszyn
nowego jest nadal niedosta-
teczne. Remonty ciągników
utrudnia permanentny już
brak części zamiennych, zwa-
szcza tak zwanych normalistów
jak np. detali oświetleniowych,
uszczelki, łożysk, pierścieni,
nakrętek itp. Bez tych pozor-
nych drobiazgów nie można
oddać ciągników do eksploa-
tacji. W wielkopolskich POM-
ach stoi obecnie 250 traktoro-
w po kapitalnym remoncie,
których nie można oddać użyt-
kownikom z powodu braku
wspomnianych części. Nawet
rozpuszczalnik do farb i la-
kierów zaopatrzeniowcy POM
muszą kupować detalicznie, w
ćwierćkilowych butelkach,
gdyż Centrala Chemiczna nie
realizuje hurtowych zamówień,
traktując Zjednoczenie Przed-
siębiorstw Mechanizacji Rol-
nictwa jako drobnego odbior-
cę.

Warsztatowcy POM starają
się usuwać tego rodzaju ha-
mulce i wyrażają przekonanie,
że najdalej do 10 kwietnia za-
kończą planowane remonty
ciągników rolniczych. Oby
tak było. (Kj)

Tragiczny epilog próby uprowadzenia kubańskiego samolotu

Z najwyższymi honorami wojs-
kowymi pochowano w poniedział-
ek na cmentarzu w Hawanie ka-
pitana kubańskiego lotnictwa cy-
wilnego F. Alvareza i szeregowca
E. Reyesa Diaz, zamordowanych
przez zamachowca, który próbo-

Rusza budowa rotundy „Panoramy Racławickiej”

We Wrocławiu rozpoczną się
za kilka dni prace przy budo-
wie rotundy dla „Panoramy
Racławickiej” — gigantyczne-
go obrazu Wojciecha Kossaka
i Jana Styki. Rotunda będzie
miała 22 m. wysokości i 44 m.
średnicy. Stanie ona w pobli-
żu Odry, niedaleko gmachu
Muzeum Śląskiego i wyższej
Szkoły Sztuk Plastycznych.

Przedsiębiorstwo „Hydrobu-
dowa” założyło już pale pod
fundamenty rotundy. W po-
czątkach kwietnia ruszą prace
budowlane przy tzw. wieńcu
dolnym rotundy. „Panorama
Racławicka” zostanie uodostęp-
niona publiczności przed 1970
rokiem. (PAP)

Sprawy gospodarcze dominują w obradach XXIII Zjazdu KPZR

Przemówienie powitalne Władysława Gomułki

W środę, w drugim dniu obrad XXIII Zjazdu KPZR roz-
poczęła się dyskusja nad referatami sprawozdawczymi Ko-
mitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej. Poran-
ne posiedzenie zjazdu otworzył premier Aleksiej Kosygin.

Przemawiając, jako pierw-
szy w imieniu Moskiewskiej
Organizacji Partijnej jej se-
kretarz — Nikołaj Jegorczew
podkreślił, że w oparciu o u-
chwały październikowego i
marcowego plenum KC KPZR
osiągnięto istotne sukcesy w
życiu gospodarczym kraju.

W ostatnich czasach stało się
modne — kontynuował Jego-
rzech — wyszukiwanie w ży-
ciu politycznym naszego kraju
tzw. „elementów stalinizmu”.
Mówca oświadczył w związku
z tym, że powrotu do przesz-
łości nie będzie i że wszystko, co
przeszkadzało w marszu na-
pród, zostało na zawsze odrzu-
cone. Równocześnie należało od-
rzucić próby oczerzniania
KPZR.

Jegorczew zaproponował,
by przywrócić stanowisko se-
kretarza generalnego partii,

które istniało za czasów Le-
nina.

Następny mówca, sekretarz
KC KP Ukrainy Piotr Szelest
stwierdził, że nowa 5-lata
(1966—1970) przewiduje zwięk-
szenie rocznych zbiorów zbóż
na Ukrainie do 37—38 mln ton.
Oznacza to, że średnia wydaj-
ność z hektara musi być zwięk-
szona o 4—5 kwintali.

Mówca poparł propozycję za-
wartą w referacie sprawoz-
dawczym KC KPZR w spra-
wie utworzenia organów koł-
chozowo-społdzielczych i w
sprawie przejścia kolchoz-
ników na system gwarantowa-
nej zapłaty za pracę. Zdaniem
komunistów Ukrainy, organy
takie przyczyniłyby się do roz-
woju wiejskiej produkcji mię-
dzy kolchozami.

Wiele uwagi sprawom gos-
podarczym ZSRR poświęcili w
swoich wystąpieniach: sekre-
tarz Leningradzkiego Obwodo-
wego Komitetu KPZR — W.
Tolstikow, sekretarz KC KP
Kazachstanu — D. Kunajew,
sekretarz KC KP Uzbekistanu
— S. Rasizidow, I sekretarz KC
KP Białorusi — P. Maszerow

i ostatni mówca przedpołudnio-
wych obrad — sekretarz KC
KP Gruzji — W. Mżawanadze.

W czasie popołudniowych
obrad, przemówienie powita-
ne m. in. wygłosił I sekretarz
KC PZPR — Władysław Gomuł-
ka, serdecznie powitany
przez zgromadzonych delega-
tów i gości Zjazdu.

Tekst przemówienia dru-
kujemy na str. 2.

Wspólna ekspozycja w Berlinie zachodnim

Polska Centrala Handlu Za-
granicznego „Coopexim” oraz
Centrale Handlowe i Izby
mieslnicze Węgier i Związku
Radzieckiego urządziły po raz
pierwszy w Berlinie zachod-
nim wspólną ekspozycję pt.
„Rzemiosło artystyczne”.

Wystawa, jak podkreślili jej
organizatorzy z NRD przyczyni-
ć się ma do zwiększenia o-
brotów handlowych z prezen-
tującymi swoje wyroby kraja-
mi. (PAP)

III Konkurs Kompozytorski zakończony

- ◆ I na groda — I. Usmanbas (Turcja)
- ◆ II nagroda — J. K. Kowacz (ZSRR)

Po raz pierwszy w historii Międzynarodowych Konkursów
Kompozytorskich im. H. Wieniawskiego jury uznało za moż-
liwe przyznanie pierwszej i drugiej nagrody (poprzednio
przyznawano jedynie wyróżnienia). Jak okazało się wczoraj
podczas uroczystego końcowego posiedzenia jury, w obec-
ności licznego zgromadzonego świata kulturalnego Poznania,
po otwarciu kopert z nazwiskami wyróżnionych utworów —
I nagrodę Konkursu w wysokości 12 tys. zł zdobył İlhan
Usmanbas z Turcji, II nagrodę w wysokości 8 tys. zł Igor
Konstantynowicz Kowacz z Charkowa (ZSRR). Nadto jury
postanowiło przyznać honorowe wyróżnienie utworowi z
CSRS, którego autorem okazał się Jan Kapr z Pragi.

Decyzje jury są dowodem
poziomu nadesłanych prac a
poziom ten jest jednocześnie
najpoważniejszym sukcesem
Konkursu. Innym godnym pod-
kreślenia osiągnięciem jest
największy dotąd zakres geo-
graficzny nadesłanych prac.
44 kompozycje, które oceniali
jury pochodzą aż z 22 krajów,
wśród których m. in. po raz
pierwszy znalazła się odległa
Japonia. Wysoki poziom kon-
kursowych kompozycji nastre-
czył jury niemało trudności,
ale także ogromną satysfakcję,
którą w przemówieniach koń-
cowych wszyscy jurorzy zgo-
dnie podkreślali. Jak pamięta-
my jury pracowało pod prze-
wodnictwem Piotra Perkow-
skiego, a członkami jego byli:
Aleksander Arutunian (ZSRR),
Ferenc Farkas (Węgry), Serge
Nigg (Francja) i Stefan Por-
adowski.

A. Arutunian w swoim prze-
mówieniu przypomniawszy tra-
dycję już, wieloletnią przyjaźń
i współpracę łączącą Poznań z
Charkowem, która teraz nie-
spodziewanie — w postaci lau-
reata II nagrody — znalazła
nowy element dla swojego
rozwoju. S. Nigg podkreślił, iż
tego rodzaju manifestacje kon-
taktów Wschodu z Zachodem
jak zakończony właśnie Kon-
kurs winny być częściej orga-

nizowane albowiem kultura
całego świata musi się przeni-
kać, jeśli jej rozwój ma po-
stępować szybciej naprzód.

Pierwsze emocje mamy więc
za sobą, czekamy teraz na kon-
kursy: Lutniczy i Wykonaw-
czy, które odbędą się w Pozna-
niu jesienią 1967 roku. (ms)

PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO INF WKT
INF-WK TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO INF WKT
INF-WK TELEFONEM-PAP-RADIO

„Koniec” junty

Po złożeniu władzy przez 3-oso-
bową juntę wojskową, na czele
rządu w Ekwadorze stanął jeden
z wybitnych ekonomistów tego
kraj, Indaburo. Zapewnił on
do mieszkańców Ekwadoru o za-
chowanie spokoju i powrót do
pracy.

Komunikat końcowy

W Waszyngtonie podpisano
wspólny komunikat indyjsko-ame-
rykański. W komunikacie tym
prezydent Johnson obiecuje wkrót-
ce wystosować specjalne orędzie
do kongresu z prośbą o przyzna-
nie pomocy dla Indii.

Przeciwko inflacji

Prezydent Johnson oświadczył
we wtorek, że może się zwrócić
w przyszłym miesiącu do Kon-
gresu z wnioskiem o podwyższe-
nie podatku dochodowego na gło-
balną sumę, około 5 miliardów
dolarów, aby przeciwdziałać na-
rastającej presji inflacyjnej.

Metalsport

CLAY OBRONIŁ TYTUŁ

W hali sportowej Maple Leaf
Gardens w Toronto, odbył się w
nocy z wtorku na środę — czas
warszawskiego — mecz bokserów
zawodowych o mistrzostwo świa-
ta wagi ciężkiej, w którym spo-
tkali się: Cassis Clay (USA) i
mistrz Kanady, George Chuvala.
Spotkanie miało sensacyjny prze-
bieg i zakończyło się, po 15-run-
dowej walce, zwycięstwem punk-
towym Cassisa Clay'a.

Pojedynek pięściarzy oglądało
w sali Maple Leaf Gardens ok.
14 tys. widzów. (za)

Część zatopionego „Treshera” odnaleziona

Metalowy cylinder pochodzą-
cy prawdopodobnie z zatopio-
nej przed 3 laty amerykańskiej
atomowej łodzi podwodnej
„Thresher”, wynurzył się na
wybrzeżu zachodniej Irlandii.
Zawiadomili o tym policję
znalazca cylindra, obawiając
się, że może on być radioak-
tywny. Według jej informacji
na cylindrze znajduje się na-
pis — „Thresher własność rzą-
du USA — Ministerstwo Ma-
rynarki”. (PAP)

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki na XXIII Zjeździe KPZR

Drodzy Towarzysze!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witam gorąco XXIII Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i za waszym pośrednictwem, towarzysze delegaci, przekazuję całej waszej partii i narodowi radzieckiemu serdeczne i braterskie pozdrowienia od naszej partii, od polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego.

XXIII Zjazd waszej partii — przewodniczący narodów radzieckich w ich historycznym pochodzie do komunizmu, jest doniosłym wydarzeniem nie tylko w życiu politycznym waszego wielkiego kraju. Jest on wydarzeniem o znaczeniu ogólnosiwiatowym, które przykuwa dziś uwagę całego międzynarodowego ruchu robotniczego, sił narodowowyzwoleńczych i opinii publicznej wszystkich krajów.

W naszej epoce pełnej burz dziejowych i rewolucyjnych przeobrażeń, gdy lud pracujący wielu krajów buduje już nowy socjalistyczny ład, gdy rozpada się stary system kolonialny, a narody Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki przebudziły się do niepodległego bytu, w czasach, gdy sprawa pokoju i wojny stała się sprawą życia i śmierci całych narodów — Związek Radziecki jest ostoją i ośrodkiem wszystkich wyzwolenych, socjalistycznych i pokojowych dążeń ludzkości.

Obecny wasz zjazd odbywa się w okresie wzmożonego napięcia międzynarodowego. Podzielamy wraz z wami, wraz ze wszystkimi rzeszami pokoju na świecie niepokój, jaki wzbudza agresywna polityka Stanów Zjednoczonych, które wzięły na siebie rolę światowego żandarma kapitalizmu, nasilając „brudną wojnę” przeciwko narodowi wietnamskiemu, bombardując Demokratyczną Republikę Wietnamu, uciekając się do zbrojnej interwencji przeciwko ruchom niepodległościowym i postępowym w innych częściach świata.

Polityka siły, polityka zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy innych krajów, jako metoda działania w stosunkach między narodowych, musi być uderemiona. Dziś stało się już jasne dla opinii światowej, że próba rozwiązania problemu wietnamskiego przy pomocy bomb, napalmu i terroru, skazana jest na niepowodzenie.

Nasza partia i naród polski czują się solidarni z bratnim narodem wietnamskim. Wraz z innymi krajami socjalistycznymi Polska udzieli i nadal będzie udzielać walczącemu Wietnamowi pomocy moralnej i materialnej.

Obecna sytuacja międzynarodowa bardziej, niż kiedykolwiek, wymaga jednolitości i zwartości wszystkich sił socjalistycznych, wszystkich państw obozu socjalistycznego oraz wszystkich partii komunistycznych i robotniczych w walce z imperializmem na arenie międzynarodowej.

Jedność ta była w przeszłości i pozostaje dziś głównym warunkiem skuteczności naszych działań, naszych pokojowych wysiłków, główną dźwignią działania i wpływu państw systemu socjalistycznego na rozwój wydarzeń światowych.

Centralną sprawą, wokół której powinniśmy tę jedność budować, jest obecnie wspólna pomoc i współdziałanie w obronie Demokratycznej Republiki Wietnamu, współdziałanie wszystkich sił socjalistycznych, partii komunistycznych i robotniczych dla okazania pomocy w odparciu amerykańskiej agresji przeciwko narodowi wietnamskiemu. Partia nasza wita z uznaniem wyrażoną w referacie towarzysza Breżniewa zdecydowaną wolę działania na rzecz jednolitości wszystkich sił antyimperialistycznych — wielkiego światowego frontu walki o zapobieżenie nowej wojnie, o pokój, o poszanowanie suwerenności narodów.

Na europejskim froncie walki o zabezpieczenie pokoju główną przeszkodę stanowi zimnowojenna i agresywna polityka Niemieckiej Republiki Federalnej, ponownie potwierdzona w nocy rządu bońskiego skierowanej ostatnio do rządów innych państw, w tym również do rządów państw socjalistycznych. Stojąc na gruncie rewizji obecnej granicy Polski na zachodzie i dążąc pod obłudnym hasłem zjednoczenia Niemiec do likwidacji

pokoju państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rząd boński uprawia niebezpieczną dla pokoju politykę, której nie zastanowi żadne jego frazesy o pokoju.

Partia nasza wyraża pełną solidarność ze stanowiskiem przedstawionym w referacie towarzysza Breżniewa w kwestii niemieckiej i w sprawie ugruntuowania pokojowych stosunków w Europie.

Obrona pokoju w Europie wymaga przeciwstawienia się wszelkim próbom bezpośredniego, czy pośredniego przekazywania broni jądrowej do dyspozycji zachodniomiejscowych militariów oraz stanowczej obrony suwerennych praw Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Sił socjalizmu, ruchu narodowowyzwoleńczego i pokojowe ruchy we wszystkich krajach zdolne są postawić tamę naciskom imperializmu, gdziekolwiek by one się nie pojawiły.

W tym celu potrzebne jest jedno i to samo działanie, odsunięcie na bok wszystkiego co dzieli, a wysunięcie na czoło tego, co łączy wielki antyimperialistyczny front naszej epoki. Kraje socjalistyczne i cały międzynarodowy ruch komunistyczny posiadają ideologiczną platformę takiego współdziałania. Są nią deklaracja z 1957 roku i oświadczenie 81 partii z 1960 roku. Nasza partia, podobnie jak KPZR i inne bratnie partie, stoi niezlomnie na gruncie tych historycznych dokumentów naszego ruchu.

DRODZY TOWARZYSZE!

Ludzie pracy na całym świecie z głębokim zainteresowaniem śledzą wielkie osiągnięcia Kraju Rad w komunistycznym budownictwie, którego nowy konkretny rozdział stanowią dyskusowane przez XXIII Zjazd KPZR wytyczne obecnego planu pięcioletniego. Zakładają one dalszy wzrost dobrobytu ludności i umocnienie potęgi ekonomicznej Kraju Rad, która jest podstawą potęgi całej wspólnoty państw socjalistycznych.

Z głębokim uznaniem witamy wspaniałe sukcesy waszej ojczyzny w opanowywaniu przestrzeni kosmicznej. Jest rzeczą wręcz symboliczną, że właśnie synowie Kraju Rad pierwszy raz zwyciężyli w Socjalistycznej Rewolucji są pierwszymi, którzy wylecieli w kosmos, pierwszymi, którzy umiścili propozycję ZSRR na Księżycu, pierwszymi, którzy dotarli swoimi rakietami na inne planety.

Z wszechstronnych osiągnięć Kraju Rad dumne są nasze narody, masy pracujące i wszyscy postępowi ludzie na świecie.

Wytyczne rozwoju Związku Radzieckiego, nad którymi obraduje wasz zjazd, mają bez pośrednie, doniosłe znaczenie i dla naszego kraju. Pomyślny rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego, z którym Polskę łączy tak wszechstronna wymiana gospodarcza, jest ważnym czynnikiem postępu ekonomicznego w naszym kraju. Partia nasza przywiązuje wielką wagę do współpracy gospodarczej polsko-radzieckiej i traktuje ją jako główną część składową współpracy ekonomicznej z innymi państwami socjalistycznymi w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Ożywiona wymiana handlowa państw naszego obozu, kooperacja i specjalizacja przemysłowa, wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne, techniczne i naukowe — to doniosły czynnik rozwoju każdego kraju socjalistycznego.

Obie nasze partie łączy bratnia solidarność, bliska i serdeczna współpraca we wszystkich dziedzinach życia. Zadokumentowaliśmy to w ubiegłym roku odnowieniem układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, który zapewnia nienaruszalność granicy polskiej na Odrze i Nysie, który pieczętuje nierozłączną, bratnią przyjaźń i sojusz między naszymi państwami i narodami i stanowi fundamenty czynnik pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Łączy nas dziś wspólne stanowisko we wszystkich węzłowych sprawach polityki międzynarodowej, głęboka i niewzruszona jedność celów i dążeń, wynikająca ze wspólnoty ideowej, z marksistowsko-leninowskiej nauki, która jest drogowskazem naszego działania.

Polska Rzeczpospolita Ludowa obchodzi w tym roku Tyśiąciecie Państwa Polskiego. Obchodzimy tę wielką rocznicę jako kraj socjalistyczny, który oparł swe nowe miejsce w świecie i swą przyszłość na przyjaźni i sojuszu z Związkiem Radzieckim i na przynależności do wspólnoty państw socjalistycznych. Nic i nikt nie potrafi osłabić tych więzi, jakie istnieją między naszymi partiami i naszymi narodami.

Naród polski jest z wami — drodzy towarzysze — w walce o odprężenie międzynarodowe, o powszechne rozbrojenie, o pokojowe współistnienie wszystkich państw niezależnie od ich ustrojów, o usunięcie groźby wojny z życia ludzkości, o trwałość pokoju na ziemskim globie.

Partia nasza i Polska Ludowa są zdecydowane zrobić wszystko, aby nadal umacniać przyjaźń i braterstwo obu naszych państw i narodów, aby pomnażać siłę i potęgę obozu socjalistycznego, na której opiera się nasze bezpieczeństwo i pokój w Europie i świecie.

Z gorącego serca życzymy waszemu XXIII Zjazdowi owo cnych obrad, a waszej wielkiej partii i narodowi Związku Radzieckiego sukcesów w realizacji jego uchwał.

Niech żyje Wielka Partia Lenina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Niech żyje braterska przyjaźń między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego!

Niech zwycięża nieśmiertelna sprawa socjalizmu, wolności i pokoju! (PAP)

„Przeplatana” pogodę w kwietniu zapowiadają synoptycy PIHM

Pogoda w kwietniu ma być prawie taka jak w ludowym przysłowiu — przepowiadają synoptycy PIHM. Będą więc częste zmiany od prawie zimowej aury nocą aż do niemal letniego ciepła dochodzącego w niektóre dni do 16 i więcej stopni.

W sumie — zdaniem synoptyków — średnia temperatura w kwietniu, która w ostatnich latach wahała się w granicach 8 st. i tym razem utrzyma się na podobnym poziomie, natomiast opady sięgające średnio 36 mm, mogą być w br. nieco większe.

Pierwsze dni kwietnia spodziewane są dość chłodne z temperaturą w dzień od 6 do 8 st., a nocą w pobliżu zera stopni. Możliwe będą także opady deszczu i zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, a wiatry wiać będą z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. Jednakże już na przełomie pierwszej i drugiej dekady przewidywane jest spore ocieplenie przy temperaturze dniami do 14–16 st. a nocą 4–6 st., z zachmurzeniem umiarkowanym i niewielkimi opadami deszczu.

Ta, jeżeli sprawdzi się, prawdziwie wiosenna pogoda nie potrwa jednak długo, bo już w połowie drugiej dekady może nastąpić ponowny spadek temperatury w dzień do ok. 10–12 st., a nocą nieco powyżej zera. Zachmurzenie w tym okresie ma być niewielkie lub umiarkowane, a wiatry z kierunków wschodnich.

Po kilku dniach, a więc w trzeciej dekadzie spodziewane jest znów ocieplenie dniami do 16–18 st., a nocą 6–8 st. przy zachmurzeniu niewielkim lub umiarkowanym i niewielkich opadach

Wezwanie do oporu przeciw władzom w Ghanie

Francuski dziennik „Humanite”, organ FPK, opublikował we wtorek proklamację „Komitetu Obrony Rewolucji w Ghanie”, kolportowaną ostatnio w Akrze. Proklamacja wzywa ludność do oporu przeciwko nowym władzom i podkreśla, że bezpośrednimi wynikami przewrotu są: swoboda dla inwestycji zagranicznych, repywatyzacja wielu dziedzin gospodarki społecznej, ograniczenie wydatków na cele społeczne, usuwanie techników z krajów socjalistycznych. Autorzy apelu przyznają, że przywódca Ludowej Partii Konwentu dopuścił się zdrady i że zamach stanu spowodował cofnięcie się rewolucji. (PAP)

Sukarno zaprzysiągł nowy rząd

Powołując się na informacje nadane przez Radio Dżakarta a odebrane w Singapurze, agencje zachodnie donoszą, że mimo kampanii protestacyjnej ze strony studentów i niektórych ugrupowań politycznych, prezydent Sukarno zaprzysiągł w śróde członków nowego rządu.

Prezydium rządu stanowi 6 wicepremierów pod przewodnictwem Johannes Leimeny. Odpowiadając na zarzuty opozycji, prezydent Sukarno oświadczył w okolicznościowym przemówieniu, że obiekcie zawsze można wysuwać, jakkolwiek byłby skład rządu.

W Poznaniu

Ogólnopolskie seminarium meksykańistyczne

Od 1–3 kwietnia w Poznaniu w sali klubu „Pod maskami” (ul. Stalingradzka 26) odbędzie się etnograficzne seminarium meksykańistyczne, organizowane przez Koło Naukowe Studentów Etnografii UAM. Omówione na nim zostaną zagadnienia społeczno-kulturowe Meksyku. Udział wezmą studenci ze wszystkich katedr etnografii w kraju.

Poznański ośrodek etnograficzny przy UAM — jak wiadomo — żywo interesuje się kulturą ludów Ameryki, co miało już wyraz w zeszłorocznym seminarium amerykańistycznym. (P)

Niepowodzenie Paasio

Przewodniczący Fińskiej Partii Socjaldemokratycznej — Rafael Paasio, któremu prezydent Kekkonen powierzył misję zbliżenia możliwości sfornowania rządu z przedstawicielami wszystkich stronnictw, zawiadomił prezydenta, że misja się nie powiodła.

Z kroniki sądowej

Epilog tragedii na ulicy Pułaskiego

29 października 1965 r. zdarzył się w Poznaniu na ul. Pułaskiego tragiczny w skutkach wypadek drogowy, w którym 10-letni chłopiec, Jacek Wysocki, poniósł śmierć, a dwóch jego kolegów doznało ciężkich obrażeń.

Byli oni członkami grupy harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. Słowackiego; grupa ta, wbrew wyraźnemu zakazowi nauczyciela (nie mogła im towarzyszyć), udała się pod wodzą i za namową 14-letniego ucznia kl. VII tej szkoły, Zbigniewa Gadzińskiego, porządkować groby na Cytadeli. Gdy chłopcy stamtąd wracali i przechodzili przez jezdnię wpadł na nich samochód — furgon, marki „Warszawa” nr PM 30-83, należący do Państwowego Zakładu Unasienniania Zwierząt, kierowany przez Sylwestra Wojtkowiaka, zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Sarmackiej 1a m. 2. Akt oskarżenia zarzucał S. Wojtkowiakowi, że, prowadząc samochód z nadmierną szybkością w kłopotliwych warunkach atmosferycznych (padał deszcz), uderzył na ul. Pułaskiego około godz. 17 prawnym błotnikiem w trzech przechodzących przez ulicę chłopców. Oskarżony przyznał się do spowodowania wypadku, ale dodał jednocześnie, że nie czuje się winny zarzucanych mu przez akt oskarżenia czynów. Twierdził on, że dzieci niespodziewanie wbiegły na jezdnię na około 5 m przed samochodem i w tym przypadku nie miał on żadnych szans

USA chcą za wszelką cenę uratować „rząd” sajgoński

Kłopoty Departamentu Obrony

Demonstracje studentów i buddystów południowowietnamskich wywołały zaniepokojenie w Stanach Zjednoczonych. Przede wszystkim chodzi tu o niedawne zajścia w czasie demonstracji w Hue i Da Nang. Sytuację pogarsza fakt, że nie na tym koniec, bowiem studenci zapowiadają dalsze kroki protestacyjne przeciwko sajgońskim władzom.

Rząd USA, poważnie zaniepokojony demonstracjami przeciwko reżimowi sajgońskiemu w Hue i Da Nangu, podjął kroki, aby nie dopuścić do upadku „rządu” marszałka Ky. Sajgoński korespondent „New York Timesa” donosi, że ambasador USA w Południowym Wietnamie — Cabot Lodge za pośrednictwem przedstawicieli Watykanu naciska na przywódców południowowietnamskiej społeczności katolickiej, aby „nie osłabiali pozycji południowowietnamskiego premiera Ky” w chwili gdy jest on obiektem ataków ze strony buddystów.

Oburzeni przywódcy studentów w Da Nang — donosi Agencja Reutera — przesłali prezydentowi USA Johnsonowi ultimatum domagające się, aby w ciągu 48 godzin przeprasili ich za zachowanie amerykańskich wojskowych, którzy usiłowali zakłócić przebieg demonstracji antyrządowej.

Ta sama agencja donosi z Hue, że strajk pracowników transportu kompletnie dezorganizował życie w tym mieście. Również uczniowie na znak protestu przeciwko sprawowaniu władzy przez juntę wojskową przestali uczęszczać do szkoły.

W Sajgonie studenci budzący zapowiedzieli zorganizowanie wiecu protestacyjnego przeciwko juncie.

Około 3 tys. żołnierzy zdezerterowało z armii południowowietnamskiej w lutym br.

Donosząc o tym Agencja VNA stwierdza, że wielu żołnierzy południowowietnamskich zdezerterowało z bronią w rękę i prosiło o wcielenie ich do oddziałów partyzanckich.

Ministerstwo Obrony USA przyznało we wtorek, że z uwagi na potrzeby wojny wietnamskiej cztery dywizje sił lądowych USA stacjonujące na terytorium Stanów Zjednoczonych zajmują się szkoleniem rekrutów i w związku z tym nie znajdują się w stanie pełnej gotowości bojowej.

Ministerstwo Obrony USA oznajmiło, że w maju br. komisje poborowe powinny dostarczyć siłom zbrojnym USA 34.600 nowych żołnierzy. Jest to najwyższy miesięczny kontyngent poborowych od stycznia. Wszyscy poborowi z mają być służyć w siłach lądowych. (PAP)

Groby Słowian odkryto w Poczdamie

Archeolog i etnograf NRD, Richard Hoffmann prowadząc prace poszukiwawcze natrafił w Poczdamie na groby Słowian z okresu wczesnego średniowiecza. Odkryto w nich szkielety ludzi oraz naczynia gliniane pochodzące z X–XII wieku.

Znalezione przedmioty i szkielety zostały przekazane miejscowemu Muzeum Historii Starożytnej i Wczesnego Średniowiecza. (PAP)

Stalownia tlenowo-konwertorowa w Hucie im. Lenina

31 marca przekazana została do eksploatacji stalownia konwertorowo-tlenowa w Hucie im. Lenina — wielki i nowoczesny obiekt tego kombinatu. Proces wytapiania stali jest tu odmienny niż w piecach martenowskich czy elektrycznych. Wsadem dla konwertora jest surówka wielkopiecową w stanie płynnym o temperaturze około 1300 stopni.

Proces wytapiania trwa przeciętnie ok. 70 minut. W ciągu tego okresu otrzymuje się od 100 do 120 ton stali. Porównajmy to z wydajnością pieców martenowskich: w 380-tonowym martenie proces wytapiania trwa kilkanaście godzin i uzyskujemy w przeliczeniu 36 ton stali na godzinę. (PAP)

Dramatyczny przebieg procesu postępowego działacza

28 bm. przed Sądem Najwyższym Pretorii wygłosił przemówienie wybitny adwokat pochodzenia brytyjskiego Abram Fischer, oskarżony o przynależność do nielegalnej partii komunistycznej, o działalność sabotażową, oszukiwanie władz i szereg innych przestępstw.

Fischer przedstawił motyw, które skłoniły go do walki przeciwko dyskryminacji rasowej. Uważam i uważałem od wielu lat — powiedział — że nasze problemy mogą być rozwiązywane nie siłą, lecz poprzez akceptację systemu marksistowskiego. Dużą część przemówienia Fischer poświęcił opisowi nieludzkich metod stosowanych w więzieniach południowoafrykańskich.

Fischer stwierdził, że działał na rzecz nielegalnej partii komunistycznej i że skłonił go do tego jaskrawe niesprawiedliwości wewnętrznej społeczności południowoafrykańskiej. Jest przekonany, że to potwierdzi.

Prokurator Liebenberg oświadczył, że Fischer wygłosił „polityczne przemówienie”. Prokurator dowodził że rząd „szczerze pragnie rozwiązać problemy Południowej Afryki i polepszyć warunki życia mieszkającej tu ludności niebiałej”. Zdaniem prokuratora, masy nie wykazują większego niezadowolenia, wszelkie zaś jego przejawy spowodowane zostały „działalnością partii komunistycznej i innych ruchów wyrotowych”.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

OBNIŻKA CEN JAJ

ZAKŁADY JAJCZARSKO-DROBIARSKIE W POZNANIU

zawiadamiają, że z dniem

31 marca 1966 r. nastąpiła KOLEJNA SEZONOWA OBNIŻKA CEN JAJ ŚWIEŻYCH

obecnie obowiązują następujące ceny:

JAJA DUŻE	zł 1,75 (sztuka)
JAJA ŚREDNIE	zł 1,55 (sztuka)
JAJA MAŁE	zł 1,35 (sztuka)

ŚWIEŻE JAJA — to tania i wysokokaloryczna potrawa — zawierająca pełnowartościowe BIAŁKO ZWIERZĘCE.

K2228

NIEMINN WINOWAJCY?

Jerzy Knapik — Zainicjowałem dzisiaj dyskusję m. in. w tym celu, by zastanowić się nad środkami, jakie należy stosować wobec młodzieży, której postępowanie koliduje z prawem karnym. O tym, że takie zjawisko można zaobserwować w tramwajach, na ulicach, zwłaszcza wieczorami, świadczą niepokojące sygnały — listy, które nadechdzą od czytelników. Jest wiele takich miejsc — i w centrum i na peryferiach Poznania — gdzie skupia się niesforna młodzież. Pragnę zasygnalizować kilka zjawisk, które — moim zdaniem — należą do niepokojących. Pierwsze uwagi dotyczą młodzieży szkolnej. W kilku szkołach słyszałem przytaczane przez nauczycieli słowa uczniów: „Pan nie postawił mi niedostatecznego stopnia, bo pan sobie popytuje wskaźniki nauczania”. Są uczniowie, którzy wręcz twierdzą, że to nauczyciel ponosi winę za ich złe stopnie. Druga sprawa to rozbieżność między systemem wychowawczym szkoły i domu. Dziecko powinno widzieć i odczuwać wspólny front wszystkich osób zajmujących się jego wychowaniem, wtedy inaczej patrzyłoby na własne postępowanie. Byłem na konferencji szkolnej i przy okazji zaglądałem do ocen. Niektórzy uczniowie mieli po osiem stopni niedostatecznych i właśnie ich rodzice domagali się „stworzenia odpowiednich bodźców” np. zorganizowania wycieczek w cenie 550 zł.

Wspólny front wobec młodzieży

Krystyna Wojciechowska — Artykuły i informacje w prasie oraz obserwacje wskazują na to, że bardzo wielu rodziców jest kompletnie nie przygotowanych do sprawowania roli wychowawczej. W Sądzie dla Nieletnich rozpatrujemy często sprawy rodziców, którzy w rażący sposób zaniedbują obowiązki względem dzieci. Dotyczy to głównie rodzin robotniczych, a zwłaszcza alkoholików.

Redaktor Knapik wspominał o niewłaściwym stosunku niektórych rodziców do nauczycieli i szkoły. To fakt. Kiedy przeprowadzamy wywiady w domach, spotykamy się często z tym, że ojciec krytykuje — przy dzieciach! — szkołę, władze szkolne, odgrają się, że będą robili odwołania. Czyżby to zresztą, dziecko o tym wie i jaką może mieć opinię o swych pedagogach? Znamy takiego ojca, który przerzucił dziecko już do trzeciej szkoły uważając, że dzieje mu się krzywda. Chodzi o to, by rodzice zrozumieli, że muszą współpracować z nauczycielem, że muszą z nim iść we wspólnym froncie w trudnej pracy wychowawczej.

Mieczysława Hańczewska — Niestety, rodzice najczęściej nie dostrzegają faktu wykołowania się swych dzieci. Kiedy np. mamy rozprawę przeciw dziewczynie czy chłopcu, który uciekał kilkakrotnie z domu i są opóźnieni w nauce o 2-3 lata — pytamy rodziców, czy o tym wiedzą i co o tym myślą. Bardzo często reakcją jest zdziwienie: „przecież mój syn zachowuje się dobrze, w domu nie mieliśmy z nim żadnych kłopotów...”. Wielu rodziców uważa za wystarczającą opiekę dostarczanie posiłków i ubrania. Zdarza się, że 13-14 letnia dziewczynka chodzi w zagranicznym swetrze i eleganckich „szpileczkach”, bo na tym polega ambicja jej rodziców. Jak to oddziałuje na jej rozwój? Doprowadza m. in. do oceny koleżanek nie według tego jakie są, ale według ubrania. Bywa często tak, że rodzice w dobrej sytuacji materialnej nie wiedzą, że „dzięki” temu ich dziecko jest pewne siebie, rozbija w szkole, lekceważy innych. Potrzebna jest szeroko zakrojona akcja pedagogizacji rodziców. I nie tylko rodziców. Często osoby starsze w niewłaściwy sposób zwracają uwagę młodzieży. Młodzież również ocenia naszą postawę i zachowanie a więc wiele możemy zdziałać przez dobry przykład.

Chcę jeszcze podać jeden przykład z dziedziny niewłaściwego postępowania rodziców.

Powtarzające się w ostatnim czasie wypadki naruszenia praworządności przez młodzież skłoniły naszą redakcję do zorganizowania dyskusji na ten temat. Wzięli w niej udział: Mieczysława Hańczewska — przewodnicząca Wydziału dla Nieletnich Sądu Powiatowego dla m. Poznania, Krystyna Wojciechowska — kurator Sądu dla Nieletnich, Jan Bartkowiak — z-ca Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego, płk Bronisław Bobrowski — komendant miejski Milicji Obywatelskiej, Marian Kokociński — kierownik Ośrodka Społeczno-Prawnego przy KW ZMS oraz Włodzimierz Wilke — szef Prokuratury dla miasta Poznania.

Ze strony redakcji „Głosu Wielkopolskiego” w spotkaniu uczestniczyli: Wiesław Porzycki — z-ca redaktora naczelnego oraz publicyści, zajmujący się tą problematyką na łamach naszej gazety: Zofia Andrzejewska, Feliks Bilos, Michał Łuczak, Jerzy Knapik i Mieczysław Skąpski. Fragmenty tej rozmowy podajemy poniżej.

Proszę sobie wyobrazić: porządni, pracujący rodzice, obawiają się własnego syna, który ich okrada. Nie zgłaszają tego do sądu, bo im wstyd. Ojca — kiedy doszło do tego, że syn sprzedał mu cenne przybory krawieckie — musiałem przekonywać, że powinien domagać się, aby go ukarano za kradzież. Chłopiec ten później uciekł z domu i dokonał napadu rabunkowego z siekierą w ręku. Rodzice zbyt długo czekali! — nie wiadomo na co.

Big-beat — pomoc czy przeszkoda?

Jan Bartkowiak — Sądzę, że warto zwrócić uwagę na fakt, iż podstawowa część młodzieży zachowuje się na ogół spokojnie. Podkreślam to, aby pewne zjawiska nie zostały zbyt pochopnie uogólnione, aby nie stworzono obrazu, że cała młodzież jest zła. To prawda, że część młodzieży nie uczy się, nie słucha nauczycieli, zwraca do nich ordynarnie, w związku z czym ten czy ów pedagog stawia oceny niedostateczne z zachowania, co jest równoznaczne z opuszczeniem szkoły. Wówczas reagują rodzice bardzo żywo. Zaczynają się nie kończące interwencje w Kuratorium, Ministerstwie Oświaty, Komitecie Centralnym Partii. Dla przykładu wspomnę, że w 1965 roku ogółem wpłynęło do Kuratorium około 300 skarg plus 400 do wydziałów oświaty, czyli łącznie 700 na 2600 szkół, a więc stosunkowo nie dużo. Najwięcej z nich dotyczy niesprawiedliwych — zdaniem rodziców — ocen.

Chcę też wspomnieć w kilku słowach o idealach wychowawczych. Szkoła ma realizować ideały wychowania, oparte o wzorce moralności społecznej, uczyć społecznej działalności, krzewić poszanowanie dla pracy fizycznej. Jakże jednak mało atrakcyjne muszą się wydać te ideały, w porównaniu z rozrywkami, których się młodzież masowo dostarcza przez koncerty big-beatowe, przez radio i telewizję. Jestem oczywiście za tym, aby młodzież korzystała z rozrywek, ponieważ jest przeciwna różnym zajęciom i korrupcji w zbyt małej mierze z imprez kulturalno-oświatowych w szkole, ale z drugiej strony sądzę, że należy oczekiwać od środków masowego oddziaływania czegoś więcej poza big-beatem.

Chciałbym jeszcze dodać, że zwiększamy obecnie wysiłki dla rozszerzenia funkcji opiekuńczo-wychowawczej szkoły. Nie przypadkiem jest, że powstają internaty a obok nich półinternaty przy szkołach podstawowych. Będziemy je tworzyli i w miastach i na wsiach. Te przedsięwzięcia sporo kosztują, a są zakrojone na dużą skalę. Chcemy, aby w każdej dzielnicy istniało jeszcze w tym roku 8-10 półinternatów, a każdy powiat obok półinternatów powinien dysponować do 1970 roku przynajmniej jednym internatem dla młodzieży szkół podstawowych. Mają one pomóc i w nauce i w wychowywaniu młodzieży.

Marian Kokociński — Problem młodzieży trudnej i przestępczej nie jest oczywiście obcy i naszej organizacji; współpracujemy np. z Sądem dla Nieletnich, zapraszamy młodzież tzw. trudną na swoje obozy wakacyjne do Rudna, prowadzimy pracę wychowawczą również w Poznaniu, Pleszewie i Koźminie. Dwa lata temu np. wspólnie z Sądem dla Nieletnich zorganizowali-

śmy przy Polskim Komitecie Pomocy Społecznej klub dla trudnych chłopów i dziewcząt. Młodzież ta przychodziła, przychodzili także ich rodzice, rozmawiali z nami. Niestety, PKPS nie dotrzymał umowy i nie zostawił tej świetlicy do dyspozycji młodzieży, kierując tam również emerytów, co oczywiście było nie do pogodzenia. Klub przestał istnieć, a szkoda, bo taka placówka przydałaby się w naszym mieście. Próbowaliśmy problemem trudnej młodzieży zainteresować kierowników świetlic; niestety, bez rezultatów. Nie mówiliśmy jeszcze jak dotąd o tej części młodzieży, która nie pozostaje pod wpływem i opieki szkoły, która nie uczy się a także nie pracuje...

Jan Bartkowiak — Klasy VII kończy przeciętnie 54 tysiące chłopców i dziewcząt: 56-57 proc. kontynuuje w dalszym ciągu naukę.

Wiesław Porzycki — Oznacza to, że mniej więcej wchodzi w rachubę 6 tysięcy młodych, którzy nie uczą się dalej...

Marian Kokociński — Trzeba jednak pamiętać, że te liczby należy rozbić na blisko 30 ośrodków w województwie. W każdym razie apelować należy do rad narodowych, aby zajęły się tym problemem, doprowadziły np. do przekształcenia świetlic w ogniska kultury, działające systematycznie. Redaktor Knapik mówił o tym, że bardzo łatwo jest wejść w kolizję z prawem. Szczególnie łatwo, gdy się tego prawa nie zna. Nie prowadził się u nas akcji profilaktycznej z zakresu prawa — ani w szkołach średnich ani wśród młodzieży pracującej. Przedstawiciele prawa powinni zbliżyć się do młodzieży, rozmawiać z nią na temat obowiązujących przepisów, informować o karach, grożących za przestępstwo. Może niejednego chłopca czy dziewczynę udało się w ten sposób ustrzec przed wykołowaniem.

Pedagogizacja rodziców przestarzała

Michał Łuczak — Mam dzisiaj mówić o młodzieży przestępczej, która stanowi margines, jednakże margines, który się poszerza (wynika to z danych MO). Fakty wskazują, że rodzice ponoszą główną winę za wybryki swych dzieci, choć jednak wystąpić w obronie ojców i matek. Jak pisał dzona jest pedagogizacja? Organizuje się pogadanki z udziałem setek rodziców. Ale mimo to praktyka wskazuje, że rezultaty są mizerne. Jestem zdania, że przyczyną niedostatecznych wyników pedagogizacji jest niewłaściwy sposób jej prowadzenia. Są to bowiem pogadanki wygłaszane ex cathedra, a powinno się raczej prowadzić rozmowy w cztery oczy. Chodzi przecież o doradzenie, jak należy postępować w konkretnych sprawach. Rodzice, którzy mają poważniejsze kłopoty ze swymi dziećmi, nie będą zabierali głosu wobec licznych grona ludzi. Z tych względów uważam, że należy rozwinąć sieć poradni społecznych.

Włodzimierz Wilke — Mnie się wydaje, że musimy wyciągnąć również wnioski z faktu, że chuliganstwo i przestępczość wzrastają zawsze w okresie jesienno-zimowym. Nie musimy więc czekać na to aż się rozwinie; warto już w lecie pomyśleć o zabezpieczeniu rejonów zagrożonych przez chuliganów np. okolice pew-

nych szkół, parki lub inne miejsca niedostatecznie oświetlone. Jestem zdania, że należy skoncentrować wszystkie wysiłki na zapobieganiu przestępkości i to w różny sposób. A więc — wyposażać lepiej świetlice, obsadzać je odpowiednimi ludźmi. Można by chyba również pokusić się o to, co istnieje np. w NRD: piękne eleganckie, odpowiednio urządzone lokale, bez alkoholu — otwarte do godz. 23. Nie dają one wprawdzie większych zysków handlowych, lecz istnienie ich rekompensuje się w dziedzinie społecznej oddziaływania na młodych ludzi. Tego problemu nie rozwiązała na pewno świetlica komitetów blokowych. Na tym odcinku nie do tej pory nie zrobiono, mimo iż uchwała Rady Narodowej miasta Poznania z 1962 roku zaleca tworzenie tego rodzaju placówek.

Jan Bartkowiak — Rada Narodowa odpowie, że to będzie nierentowne.

Włodzimierz Wilke — Ale na to trzeba się zdobyć, bo inaczej młodzież będzie chodziła do knajp. Gdy chodzi o wychowanie w grę wchodzi inne wskaźniki niż te, przeliczane na złotówki.

Co to znaczy pomagać?

Mieczysław Skąpski — Kilka głosów potwierdziło moje obserwacje i utwierdziło w przekonaniu, że mamy do czynienia z pewnym zjawiskiem społecznym. Określam je jako uleganie rodziców wysuwany przez dzieci potrzebom zarówno natury materialnej, jak i intelektualnej (np. daleko posunięta pomoc w odrabianiu lekcji). Częściowo rozumieniem tych rodziców, którzy dają — może nie raz — przysługę — o to, by ich dziecko swym wyglądem sprawiło jak najlepsze wrażenie. Chcą, aby miały z dzieciństwa piękne wspomnienia, ale obawiam się, że postępowanie to nie zawsze będzie odpowiednie dla dobra dziecka. To samo dotyczy przysług w postaci pomocy w nauce, nieraz i odrabiania lekcji za ucznia. Czy nie przesadzamy z tym ustawicznym pomaganiem? Czy nie odbija się to ujemnie na samodzielności młodzieży?

Wiesław Porzycki — Nie chodźmy na wywiadówki, więc nie słyszałeś, że należy dzieciom pomagać.

Mieczysław Skąpski — Tak, ale bez przesady, bez stwarzania cieplarnianych warunków i bez dopuszczania do jakiegos terroru wobec rodziców.

Płk Bronisław Bobrowski — Chciałbym podać pewne liczby. W okresie od 1 września 1965 roku do 31 stycznia br. interweniowaliśmy w sprawach młodzieżowych 36 razy z tym, że od 15 grudnia tylko 3-krotnie. W 14 przypadkach nie było podstaw do wszczęcia dochodzeń administracyjno-karnych, ponieważ sprawy były błahie. Młodzieńca pouczone, zawiadomiono rodziców. W 17 przypadkach skierowano sprawy do Sądu dla Nieletnich, a 5 osób odpowiadało przed Kolegium Karno-Administracyjnym. W większości przypadków mieliśmy do czynienia z młodzieżą szkolną. Gdybyśmy starali się wykażać ile jest młodzieży, która zetknęła się z kodeksem karnym lub pozostawała na granicy przestępstwa, liczby byłyby niskie, w granicach od 0,6-0,7 proc. ogółu młodzieży w Poznaniu. Są tam tylko wystepki nieletnich do 17 lat. W stosunku do ogółu młodzieży w Poznaniu tylko niewielki

odsetek młodych jest ich sprawcami. W tej sytuacji, choć dzieć wic powinno o zajęcie się młodzieżą będącą na pograniczu przestępstwa. Często zaczyna się od ucieczki z domu. Okazuje się, że takich ucieczek jest bardzo mało po rozpoczęciu nauki, czy w I półroczu; w III okresie jest ich więcej, a w IV nie ma niemal dnia, żeby nie zgłaszano takich meldunków. Dlaczego uciekają? Otóż ten otrzymał dwie lub trzy noty niedostateczne i boi się wracać do domu. W innym przypadku — dziewczynka bała się ojca, bo posługiwał się paskiem, który miał rzekomo zachęcać do pilniejszej nauki. W każdym razie pragnę zwrócić uwagę, że ucieczka z domu jest nieraz pierwszym krokiem na drodze do popełnienia przestępstwa. Np. — rozbicia kiosku. Jeśli coś takiego się uda, powstaje chęć dokonania następnego, podobnego czynu — i dalsze ucieczki. Niepokojące jest to, że dość często trafiają na drogę przestępstwa dzieci rodziców dobrze sytuowanych, nie zarabiających. Wskazują na to zebrane przez nas statystyczne materiały, ale być może jest to wynikiem tego, że nacisk jaki kładziemy na opiekę nad dziećmi moralnie zaniedbanymi powoduje, iż te zawsza odinamy od przestępczości.

Nie zawsze jednak nasza współpraca napotyka na zrozumienie w szkołach bądź też u rodziców. Przypominam sobie do czego doszło, kiedy swego czasu milicjanci spotkali dwie dziewczynki na wagarach. Zawiadomiliśmy kierownictwo ich szkoły, a w cztery dni po tym przyszła do nas z placem matka, bo je wyrzucono ze szkoły. Przyznając szczerze, że mamy czasem wątpliwości, czy zawiadamiać szkoły w takich wypadkach. Chcę jeszcze wspomnieć o tym, co oglądałem podczas występów big-beatowych. Aczkolwiek nie jestem przeciwnikiem big-beatu, to są, który ogarnął zgromadzenie, tak dziewczęta jak i chłopcy byli niesamowity. W ostat nich rzędach dziewczęta powiewały częściami garderoby, a gdy spyaliśmy je po co to robią — odpowiedziały, że chcą się wyżyć.

Fetysz handlu wróg numer 1 młodych

Zofia Andrzejewska — Przed wojną było w Poznaniu kilka sal tanecznych dla młodzieży. Prowadzono tam również lekcje tańca. Wszystko odbywało się bez piwa, bez papirosów. Tam młodzież się wyżywała, tam nabierała ogłady towarzyskiej, poznawała kanony poprawnego zachowania się. A obecnie? Jest obok redakcji kawiarnia „Prasowa”, obleżona przez młodzież. Zachowuje się ona na ogół poprawnie, najczęściej pije tylko kawę, rzadko kiedy zamówi wino, co oczywiście u kelnerów nie budzi zadowolenia. W ogóle kierownictwo lokali kawiarnianych nie jest usposobione życzliwie do młodzieży, ponieważ nie przyczynia się ona do dużych obrotów. A więc pytam — gdzie młodzież ma pójść? O tych problemach mówiono niejednokrotnie podczas sesji Rady Narodowej, jednakże skończyło się na gadaniu, bo rentowność jest fetyszem handlu. Z kolei — sprawa świetlic. Mam na Starym Mieście 13 świetlic, ale właściwie tylko jedna, przy ul. Grochowej Łąki prowadzi ciekawą i bogatą działalność.

Zawiązało się tam koło ZMS, komitet blokowy znalazł środki na zatrudnienie odpowiedniej kierowniczką, która potrafiła ułożyć ciekawy program. Samo zakładanie świetlic nie przyniesie rezultatów jeśli równocześnie nie będzie funduszy na opłacanie właściwego opiekuna. Czy nie warto by — poza tym urządzić przy świetlicach uniwersytetów dla rodziców? Trzeba by pomyśleć i o tym, aby pedagogizacja dotarła również do mężczyzn, bo na wszystkich szkolnych konferencjach z rodzicami kobiety stanowią 90 procent.

Feliks Bilos — Kiedy czytamy w różnych czasopiśmiech ankiety, w których młodzież nas ocenia widzimy, że jej wypowiedzi są surowe. Ich ogólny ton sprowadza się mniej więcej do następującego stwierdzenia: „Kłniemy, ale tego nauczaliśmy się od was, pijemy, ale iu z was jest pijanych na ulicach, hołdujemy cwaniactwu, ale czy wy, dorośli, jesteście lepsi?” Nie wyobrażam sobie, by doszło do podniesienia kultury i obyczajności młodzieży bez podniesienia ogólnej kultury i uczciwości w całym społeczeństwie — i na odwrót. Jeśli już mowa o wpływie świata dorosłych na młodzież, chciałbym przypomnieć czym może być dla niej piękna, nienowoczesna magistrała — ul. Armii Czerwonej na odcinku od hotelu „Wielkopolskiego” do przeczniczy — ul. Ratajczaka? Od godz. 22 zaczyna się tam publiczna, nahałna parada prostytutek, spacerujących i awanturujących się przy użyciu najgorszych wyrazów — zupełnie bezkarnie. Wszystkie te słowa dolatują nawet do mieszkań. Swego czasu sugerowaliśmy, by zastrzyczyć tam patrol milicyjny. Nic nie pomogło; ciągle dzieją się tam — w samym centrum miasta — niesłychane rzeczy.

To wszystko z nudy...

Wiesław Porzycki — Chciałbym na zakończenie zwrócić uwagę na zagadnienia, których państwo nie podjęli, a sąsługujące moim zdaniem na podkreślenie. Poznań czy Polska nie są oazą, zjawiska dotyczące młodzieży są w pewnym sensie uniwersalne. Takim jest np. big-beat i bez względu na to, czy chcemy czy nie — pozostaje on w centrum zainteresowania młodych. W chwili obecnej nie ma na świecie kraju, w którym by się młodzież nie ekscytowała jazem, chyba i inne zjawiska ze świata młodych są podobne — u nas i gdzie indziej.

Niepokoł mnie również — i na to chciałem zwrócić uwagę — fałszywie chyba pojmowana pedagogizacja rodziców. Minął już małżeństwa z XIX w. gdzie mąż pracował a żona była w domu. Dziś oboje pracują zawodowo, często społecznie — coraz mniej czasu zostaje na prywatne sprawy rodzinne. A przecież trzeba z dzieckiem porozmawiać, iść z nim do teatru, do Ogrodu Zoologicznego, pokazywać mu Poznań, pomóc w nauce. Jest w tym coś nierealnego. Wydaje mi się, że szkoła przerzuca część obowiązków na rodziców, a tymczasem w niektórych innych krajach stosuje się tego rodzaju formy, że dzieci nie mają w domu nawet podręczników — zostają one w szkole. Szkoły nie podają za pedagogizacją, pozostają z nią w zgodzie tylko formalnie. Wydaje mi się, że nasz przeciętny typ szkoły różni się bardzo wyraźnie od typu współczesnej, nowoczesnej szkoły, o której słyszymy i czytamy.

Wracając do przestępczości nieletnich — sądzę, że najistotniejsze jest tutaj zwalczanie nudy. Słyszeliśmy od przed stawicieli Prokuratury i Milicji, że liczba przestępstw rośnie jesienią i zimą. A więc wtedy, gdy nie ma np. wycieczek, pływania — czyli kiedy nie ma co robić z wolnym czasem. Młodzież nie ma swoich kawiarni, świetlic są nieciekawie, nie ma się gdzie zbierać. Trzeba mieć trochę wyobraźni i szukać środków zaradczych, które by zapobiegały nudzie, lepiej zaspokajały zainteresowania młodzieży.

ŚMIERĆ HITLERA bez legend

HELENA RZĘWSKA

„Ależ oczywiście! Czy chodzi Wam o Kaetchen?” O Fraculein Heusemann? Jest w domu, dwa kroki stąd.

Student wyraził chęć sprowadzenia jej.
— Pariserstrasse 39—40, mieszkanie 1 — podał mu adres Bruck.

Bruck również usiadł w jednym z foteli. Dowiedzieliśmy się, że pracował poprzednio jako dentysta na prowincji, a asystentka profesora Blaschke, Kaete Heusemann, po której poszedł przed chwilą student, była jego uczennicą, a potem pomocnicą. Miało to miejsce przed zdobyciem władzy przez faszystów. Potem ona i jej siostra pomogły mu się ukryć, ponieważ jest Żydem i musiał żyć pod zmienionym nazwiskiem.

Weszła przystojna, wysoka i miła kobieta w granatowym płaszczu. Na głowie miała chustkę, spod której wymykały się jasne włosy.

Kaetchen — zwrócił się do niej Bruck — to są Rosjanie. Mają do ciebie jakąś sprawę.

Kobieta zaczęła płakać.
— Kaetchen! — skłonił się doktor Bruck klasnął w dłonie — Kaetchen, przecież to nasi przyjaciele. Opowiedział mi pewne szczegóły o Hitlerze i rodzinie Goebbelsów. Było to jednak później przy następnych spotkaniach.

Wtedy, w gabinecie profesora Blaschke, pułkownik Gorbuszyn poprosił, abym zapytała, czy jest tutaj karta choroby Hitlera.

Heusemann odpowiedziała twierdząco i natychmiast, wyciągnęła szufladę z kartami. Patrzyliśmy w napięciu na jej palce przesuwające kartki. Migaly przed naszymi oczami karty chorób Himmlera, Ley'a, szefa prasy — Dietricha, Goebbelsa, jego żony, dzieci.

W gabinecie profesora Blaschke zapanowała taka cisza, że słychać było, jak doktor Bruck, który nie wiedział, co nas tu sprowadziło, wzdychał, pragnąc, aby wszystko ułożyło się, jak najlepiej. Studentowi, który zaczął się czegoś domyślać, udzieliło się nasze napięcie i stał w bezruchu; z pochyloną w bok kędzierzawą głową.

Wreszcie znalazła się karta choroby Hitlera. To już było coś! Nie było jednak zdjęć rentgenowskich.

Heusemann wyraziła przypuszczenie, że mogą one się znajdować w innym gabinecie profesora Blaschke — w Kancelarii Rzeszy. W ostatnich dniach przygotowywano nowe korony, ale nie wstawiono ich już Hitlerowi.

Pożegnaliśmy się z bułgarskim studentem oraz z doktorem Bruckiem i udaliśmy się wraz z Kaete Heusemann z powrotem do Kancelarii Rzeszy.

Wartownik przystawił karabin do nogi, ale zagroził nam drogę. Miał rozkaz nie wpuszczać nikogo bez specjalnej przepustki komendanta Berlina.

Gorbuszynowi z trudnością udało się załatwić wpuszczenie nas do środka.

Przeszliśmy przez hall i zeszliśmy w dół. Mieliśmy tylko jedną, dającą niki światło latarkę. Było ciemno, głucho, pusto i nieprzyjemnie... W studio radiowym, z którego wygłaszał patetyczne przemówienia Goebbels, spał czerwonoarmista w hełmie zasuniętym na oczy.

Tylko Heusemann orientowała się w tutejszych pomieszczeniach. Wyszła stąd, z tego „grobowca faraona”, na trzy dni przed upadkiem Berlina.

Latarka kieszonkowa słabo oświetlała fotel dentystryczny, kanapę z ruchomym wałkiem pod głowę, miniatury stół. Na podłodze wałała się fotografia przedstawiająca owczarka Fuehrera na spacerze z jego adiutantem. Czuć było wilgoć i pleśń.

Szukaliśmy w szufladzie z kartoteką, na stole, w jakiejś szafce nocnej, którą później odkryliśmy w pokojku.

Przy pomocy Heusemann znaleźliśmy zdjęcie rentgenowskie zębów Hitlera, złote koronki, których lekarze nie zdążyli mu wstawić. Mieliśmy szczęście, wielkie szczęście, że huragan, który szalał tu, w podziemiu, przed kilkoma dniami, nie dotarł do tego zakątka.

(C. d. n.)

(20)

Z SYBERII I DALEKIEGO WSCHODU

Kto w Sibiri nie był ten Rosji nie widział — powiadali towarzysze w Moskwie. Potem, gdy znalazłem się już daleko na wschodzie, mówiono inaczej: „Kto w Irkucku nie był ten Sibiri nie widział”. Niechże wam będzie, oto jestem w Irkucku, stolicy Syberii Wschodniej. Nikt nie może tedy powiedzieć, że nie widziałem Syberii. A owe powiedzonko można by spytać garściami. Rosjanie się w nich lubują, a Sybiryści chyba jeszcze bardziej. Dla nich sto kilometrów to nie odległość, sto stopni niżej zera — wcale nie najgorszy mróz, sto lat — jeszcze nie koniec życia, a sto gramów — nie wódka. Itd. itd. itp.

Zamieszkałem w hotelu — nomen omen — Sybir i pierwszym językiem, który mnie otoczył był... angielski. Grupa rosyjskich, krzykliwych, pewnych siebie ludzi w średnim wieku okazała się być ekipą amerykańskiej telewizji (NBC — jedna z największych kompanii TV), która przez miesiąc będzie tu kręcić film pt. „Jeden dzień Irkucka”. Dla Irkuckian nic to nadzwyczajnego. Już przywykli, iż przytywa tu każdy, kto chce zobaczyć „prawdziwą Rosję”. Tu, w ośrodku przywódców partii i państw, wspomniano przy mnie pobyt Ulbrichta, Castro, Tito i szeregu innych przywódców krajów socjalistycznych. Miał być także Eisenhower jako prezydent USA, zbudowano już mu nawet wille nad

Bajkałem i nad Angarą, ale jak wiadomo wizyta nie doszła do skutku. W „eisenhowerowskiej” willi wypoczywają kuracjusze nadbajkałskiego sanatorium, a Irkuck oczekuje nowych gości.

Irkuck sławny jest dziś. Ale w przeszłości był także sławny. Od samego początku, od 1661 r., kiedy to oddział Kozaków pod dowództwem Jakowa Iwanowicza Pochabowa, płynąc w górę Angary, zatrzymał się przy ujściu Irkutu i założył na prośbę nadangarskich Buriatów, Irkuckie Zimowisko, coś w rodzaju obronnego obozu. W 1669 r. stały tam już dwie drewniane twierdze, wokół których osiedlali się rosyjscy koloniści. Była to najdalej na wschód wysunięta placówka rosyjskiego imperium, które pod koniec XVII i przez cały XVIII wiek szybko rozszerzało swoje terytorium na wschodzie, zagospodarowywało je i umacniało wieży gospodarcze Rosji z Chinami. Irkuck stał się centrum administracyjnym tego obszaru, a potem rychło i handlowym. W 1686 r. uzyskał prawa miejskie i, położony na skrzyżowaniu głównych dróg kolonizacyjnych, handlowych i przemysłowych — szybko rósł.

W Irkucku było także centrum zagospodarowywania ogromnych obszarów północnej części Oceanu Spokojnego. Kapitały irkuckich kupców Biczewina, Trapeznikowa, Szelihowa łączyła się w „Rosyjsko-amerykańską kompanię”, która zaczęła zagospodarowywanie Alaski i północno-zachodniego wybrzeża Ame-

ryki. Organizatorem początków osadnictwa na Alasce i Wyspach Kurylekich był właśnie wspomniany irkucki kupiec i przemysłowiec Grigorij Iwanowicz Szelihow — „Rosyjski Kolumb” jak go nazywali współcześni. Potężna ta kompania paktowała z monarchiami wysyłała własne poselstwa (np. do Japonii). Ona także odkryła Sachalin. W 1867 r. sprzedano jednak Alaskę Stanom Zjednoczonym za 7 mln. rubli w złocie, co poszło potem na przekupstwa carskiej rodziny.

A tymczasem Irkuck rósł i rosło jego znaczenie jako administracyjnego i kulturalnego centrum Sybe-

ri i Dalekiego Wschodu. Kiedy zaś w latach czterdziestych XIX wieku odkryto w Leno — Witimskiej tajdzie złoto, miasto stało się także centrum złotniczym Rosji. Potężnym bodźcem rozwojowym stała się budowa transsyberyjskiej magistrali kolejowej, która związała Rosję europejską z jej wschodnimi rubieżami, sprzyjała powstawaniu nowych i wzrostowi starych miast, umocnieniu przemysłu, rozwojowi osadnictwa. Budowa kolei rozpoczęła się jednocześnie z dwóch stron: z Władywostoku i Czelabińska, trwała 13 lat i w 1898 r. pierwszy pociąg zawitał w Irkucku, zwiastując nową erę dla miasta. Toteż jego ludność, która w r. 1700 liczyła 726 mieszkańców, na koniec XVIII w. — około 20 tys., w r. 1897

— 57 tys., podskoczyła w 1912 r. do 90 tys. (dziś Irkuck przekroczył 400 tys. mieszkańców).

Brodząc w historii, trzeba koniecznie wspomnieć o politycznej zsyłce, która miała dla Syberii w ogóle, a dla Irkucka w szczególności ogromne znaczenie.

Od czasów Katarzyny II, do Irkucka i przez Irkuck kierowano przedstawicieli wszystkich grup, organizacji i partii, które, tak czy owak, walczyły z caratem. Radzieczeni, słynny rewolucjonista okresu Oświecenia, był pierwszym politycznym zesłańcem w Irkucku. W wieku XIX w Irkucku założono więzienie rozdzielcze dla więźniów, skazanych na pobyt w Syberii Wschodniej.

Mnóstwo tu było Polaków, zsyłanych zwłaszcza po powstaniach 1831 i 1863 r. Pamięta się o nich do dziś i czci tę pamięć. Kiedy wspomnę moje odwiedźiny w muzeum regionalnym w Irkucku ścisła mnie w gardle wzruszenie tak jak wówczas, gdy na pierwszej reprezentacyjnej ścianie, na której pomieszczono ekspozycję historii Irkucka, zobaczyłem wśród zdjęć także licznych Polaków. Czterdziolatek, geograf, zoolog, archeolog i zesłańca po 1863 r. badał jezioro Bajkał, pracował w tutejszym Rosyjskim Towarzystwie Geograficznym, bardzo się zasłużył dla tworzenia podwalin pod syberyjskie centrum naukowe. Czekanowski także geolog i zesłańca organizował pierwsze ekspedycje naukowe po Lenie

i Tunguzce. Dybowski, zoolog i zesłańca, wraz z Godlewskim badał pierwszy faunę jeziora Bajkał.

Poprzedzamy na tych nazwiskach znakomitych zarówno w Polsce, jak i — okazuje się — na dalekiej Syberii. Wszyscy ci zesłańcy kontynuowali w Irkucku swoją działalność, zarówno polityczną, jak naukową czy inną. W Irkucku przecież powstał w 1866 r. (równie się lat temu!) plan tragicznego w skutkach powstania polskiego na Syberii (napisany o nim osobno). Zesłańcy mieli wtedy znakomity wpływ na rozwój kultury, nauki, oni rozpoczęli naukowe rozpoznanie Syberii, oni także zakładali pierwsze kółka marksistowskie. W 1917 r. w samym Irkucku było 6 tysięcy zesłańców, głównie Polaków i Rosjan, i głównie dążący do robotniczego, a wśród nich: Dzierżyński, Artjom, Ordżonikidze, Kujbyszew.

Stare dzieje. Ale warto je znać, aby zdać sobie sprawę skąd bierze się taka sława Irkucka. Dziś są nowe powody do sławy. Miasto 7 wyższych uczelni (w tym uniwersytet), miasto szeregu instytutów naukowych-badawczych Akademii Nauk, dla których powstaje nowa, wielka dzielnica akademicka (w znacznej części już gotowa). Miasto o niezwykłych tempach rozwoju. Oto Atlas irkuckiej oblasti (województwa) z 1962 r. mówi, iż w Irkucku studiuje 13,3 tys. studentów. Obecnie na samej tylko Politechnice jest ich 20 tysięcy! Wszystko to wiąże się z potrzebami gospodarczymi. W ostatnich latach rozpoczęto frontalny szturm na Syberię. Dla nauki (ale nie tylko) Irkuck stanowi pozycję wyjściową do natarcia. Dlatego samych geologów pracuje w Irkucku około 22 tysięcy.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Refleksje z sali sądowej

Mały światek Eleonory

Do sklepu spożywczego, którego byłem kierowniczką, przychodzili nie tylko inni sklepowi i pracownicy administracyjni GS, nawet sam prezes, na wino i wódkę. Każdy płacił za siebie... — urywa nagle świadek.

— Proszę Sądu, chciałabym w tej sprawie złożyć oświadczenie — mówi oskarżona, a kiedy przewodniczący udziela jej głosu stwierdza: — Przeważnie było tak, że płacił personel sklepów. To zresztą zrozumiałe, przecież pracownicy administracji byli naszymi gośćmi, więc nie wypadało, by płacił za siebie.

Przewodniczący Sądu spogląda na świadka.

— W śledztwie świadek zeznał inaczej niż na rozprawie. Odczytamy więc wyjaśnienia z śledztwa.

Świadek sprawia wrażenie zdenerwowanej. Podczas odczytywania zeznań kilka razy spogląda to na ławę oskarżonych, to na kolegów siedzących na ławach dla publiczności. Indagowana przez sędziego kobieta chwilę milczy, a później mówi z rezygnacją:

— W śledztwie powiedziałam prawdę. Koszty libacji pokrywali pracownicy sklepów. Ja płaciłam z pensji. Także z moich pieniędzy opłacałam sekretarzy Komisji do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami (KWS) z Chodzieży...

Pytania sędziego. Później — stron. I w końcu sakramentalny zwrot.

— Świadek jest wolny!

„Wolny” — tak w tym, jak i w każdym innym procesie oznacza po prostu, że Sąd zakończył przesłuchiwanie i świadek może odejść. Nie oznacza, że świadek jest wolny od wszelkich podejrzeń. Gdyby taki był sens formuły „świadek jest wolny” — nie kończyłaby ona w tym procesie szeregu przesłuchań. W tym bowiem procesie, na którym zapelniała się ława oskarżonych, niejeden z licznych grona

świadków również nie miał czystego sumienia. Chociaż się do tego nie przyznawał, lub przyznawał tylko częściowo i jednocześnie obciążał innych. Tak jak oskarżeni. Jak główna oskarżona — Eleonora W. (kierowniczka sklepu tekstylnego GS w Szamocinie), której prokurator zarzucił zagarnięcie 215 tys. zł.

— Wzięłam dla siebie, proszą Wysokiego Sądu, tylko 8 tys. zł — stwierdziła oskarżona. — Na wysokość niedoboru, który moim zdaniem jest niższy od ustalonego w śledztwie, wpłynęły inne okoliczności. Z kasy sklepowej brałam pieniądze na opłacanie sekretarzy KWS-u, pracowników hurtowni tekstylnych (za atrakcyjny towar trzeba było dać prowizję), inwentaryzatorów i byłych członków Zarządu GS...

Pomówienie? Tak by się wy dawało, a jednak nie. Postępowanie karne w sprawie Eleonory W. wykazało, że niektórzy kierownicy sklepów GS, choć w znacznie mniejszym stopniu, to jednak stosowali nieco podobne praktyki. Eleonora W. trudno było zresztą dorównać. Sprzedawała towary na kredyt, udzielała z kasy sklepowej pożyczek, zamiast towarów przyjmowała z hurtowni pieniądze, no i piła, piła na umór.

„Od dłuższego czasu zauważyłam, że córka moja radykalnie się zmieniła — napisze później matka oskarżonej do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. — Stała się niespokojna, przygnębiona. Jednocześnie zaczęła pić alkohol, czego dawniej nigdy nie robiła. Doszło do tego, że przynosiła wódkę do domu i piła ją w ukryciu. Dziś orientuję się, że przyczyną depresji był narastający niedobór”.

Między wierszami listu matki można wyczytać tezę o zde-

moralizowaniu córki przez środowisko, w którym pracowała. Cóż, trudno inaczej określić sytuację w GS jak rozprężenie. Pijać, kumoterstwo, przymykanie oczu na różne nieprawidłowości. Tyle tego było i tylu w tym brało udział, że niemożliwością jest stwierdzić kto kogo zdemoralizował. Kto pierwszy zaczął macić wodę. Wiadomo tylko, że stała się bardzo mętna. Inaczej mówiąc różnego rodzaju uchybienia nie powodowały zdecydowanej i prawidłowej reakcji ze strony Zarządu GS. Również po ujawnieniu afery.

W opinii wystawionej dla Sądu a podpisanej m. in. przez ówczesnego prezesa GS (pełnił tę funkcję do końca 1965 r., przestępstwo zostało wykryte w kwietniu tegoż roku) czytamy:

„Eleonora W. na zajmowanych stanowiskach wykazywała duże umiejętności w prowadzeniu sklepu i jego zaopatrzeniu. Jako osoba materialnie odpowiedzialna wyliczała się zadowalająco nie wykazując nadmiernych różnic w poszczególnych wyliczeniach. Była uważana za jednego z najzdolniejszych pracowników i posiadała zaufanie.

Od 1964 roku wykazywała objawy nadużywania alkoholu, co było powodem zwiększenia kontroli nad prowadzonym przez nią sklepem”.

Wzmrożona kontrola. A więc to pracownicy kontroli i nadzoru GS ujawnili manko? Nie podobnego! Afery wykryli inspektorzy Centrali Rolniczych Spółdzielni. Można przyjąć za pewnik, że gdyby nie oni Eleonora W. do dnia dzisiejszego byłaby kierowniczką sklepu. Wykazującą duże umiejętności w prowadzeniu sklepu — jak głosi opinia — i — czego już nie głosi — brnącą od prze-

stępstwa do przestępstwa. Rzekomo dla dobra rodziny, dzieci. A przecież... Zacytujmy znów list matki:

„Stoję u schyłku życia. Nie mam ani zdrowia, ani siły, by prowadzić dom i zajmować się wychowywaniem pięcioro małych dzieci mej córki. Proszę więc Sądu o wyrozumiałość wobec niej. Niech kara, którą dzieci ponoszą za błędy matki, nie będzie zbyt surowa...”

To jeden aspekt sprawy. Jakże częsty przy tego rodzaju nadużyciach. Krócej lub dłużej trwająca poprawa sytuacji materialnej, a potem — to co w przypadku Eleonory W. i jeszcze — czego w tej sprawie trudno się dopatrzeć — zdecydowane odcicie się środowiska od przestępcy. Jednoznaczna ocena jego postępowania. Postępowania, które w Szamocinie aż nazbyt długo było tolerowane lub niedostrzegane. Ten fakt, w niniejszej sprawie najsmutniejszy, sygnalizuje jak niedoskonały był jeszcze system ścigania nadużyć, jak destrukcyjnie działa obojętność, tam gdzie występować winna troska o społeczne mienie.

MICHAŁ ŁUCZAK

PS. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu Eleonora W. za zagarnięcie 80 tys. zł i nie dopełnienie obowiązków służbowych została skazana na 5 lat więzienia, przepadek majątku w całości, 30 000 zł grzywny oraz utratę praw na 4 lata. Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał m. in. fakt, że oskarżona jest matką pięcioro dzieci oraz pokryła wyrządzoną szkodę. (Oskarżona wpłaciła w trzech ratach 59 tys. zł, a resztę przekazała GS-owi matka po sprzedaży swej nieruchomości).

tym układzie wydała się zbyt nużąca. Komentarze wypowiadał R. Klawitter.

Szczęśliwym pomysłem okazało się przypomnienie II Kwartetu R. Padlewskiego, który do roku 1939 studiował w naszym mieście i tu rozpoczął działalność kompozytorską — w zamyśle przerwaną przez II wojnę (zginął na barykadach powstańców Warszawy). I część utworu brzmiała agresywnie i dramatycznie, świadcząc o niewątpliwie ciekawym talentie Padlewskiego (neoklasycyzm „Toccata”). Mimo jeszcze nieskrystalizowanej formy II część obfituje w szczerze, sugestywne fragmenty liryczne. Sam finał mocno przypomina wyrażony w „Strój wiolinstyki Szymanowskiego. Oprócz prac autorów poznańskich „Polski Kwartet” na swą inaugurację nadto odegrał dwa opusy starszych kompozytorów: romantyczne i nieco spłowiałe „Wariacje”. W. Zelenkiego oraz „I Kwartet smyczkowy” K. Szymanowskiego (z owym dźwiękowo radykalnym zakończeniem, prowadzonym w czterech równocześnie tonacjach).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Rosyjski Kolumb mieszkał w Irkucku

Od naszego specjalnego wysłannika

rych osiedlali się rosyjscy koloniści. Była to najdalej na wschód wysunięta placówka rosyjskiego imperium, które pod koniec XVII i przez cały XVIII wiek szybko rozszerzało swoje terytorium na wschodzie, zagospodarowywało je i umacniało wieży gospodarcze Rosji z Chinami. Irkuck stał się centrum administracyjnym tego obszaru, a potem rychło i handlowym. W 1686 r. uzyskał prawa miejskie i, położony na skrzyżowaniu głównych dróg kolonizacyjnych, handlowych i przemysłowych — szybko rósł.

W Irkucku było także centrum zagospodarowywania ogromnych obszarów północnej części Oceanu Spokojnego. Kapitały irkuckich kupców Biczewina, Trapeznikowa, Szelihowa łączyła się w „Rosyjsko-amerykańską kompanię”, która zaczęła zagospodarowywanie Alaski i północno-zachodniego wybrzeża Ame-

ryki. Organizatorem początków osadnictwa na Alasce i Wyspach Kurylekich był właśnie wspomniany irkucki kupiec i przemysłowiec Grigorij Iwanowicz Szelihow — „Rosyjski Kolumb” jak go nazywali współcześni. Potężna ta kompania paktowała z monarchiami wysyłała własne poselstwa (np. do Japonii). Ona także odkryła Sachalin. W 1867 r. sprzedano jednak Alaskę Stanom Zjednoczonym za 7 mln. rubli w złocie, co poszło potem na przekupstwa carskiej rodziny.

A tymczasem Irkuck rósł i rosło jego znaczenie jako administracyjnego i kulturalnego centrum Sybe-

ri i Dalekiego Wschodu. Kiedy zaś w latach czterdziestych XIX wieku odkryto w Leno — Witimskiej tajdzie złoto, miasto stało się także centrum złotniczym Rosji. Potężnym bodźcem rozwojowym stała się budowa transsyberyjskiej magistrali kolejowej, która związała Rosję europejską z jej wschodnimi rubieżami, sprzyjała powstawaniu nowych i wzrostowi starych miast, umocnieniu przemysłu, rozwojowi osadnictwa. Budowa kolei rozpoczęła się jednocześnie z dwóch stron: z Władywostoku i Czelabińska, trwała 13 lat i w 1898 r. pierwszy pociąg zawitał w Irkucku, zwiastując nową erę dla miasta. Toteż jego ludność, która w r. 1700 liczyła 726 mieszkańców, na koniec XVIII w. — około 20 tys., w r. 1897

— 57 tys., podskoczyła w 1912 r. do 90 tys. (dziś Irkuck przekroczył 400 tys. mieszkańców).

Brodząc w historii, trzeba koniecznie wspomnieć o politycznej zsyłce, która miała dla Syberii w ogóle, a dla Irkucka w szczególności ogromne znaczenie.

Od czasów Katarzyny II, do Irkucka i przez Irkuck kierowano przedstawicieli wszystkich grup, organizacji i partii, które, tak czy owak, walczyły z caratem. Radzieczeni, słynny rewolucjonista okresu Oświecenia, był pierwszym politycznym zesłańcem w Irkucku. W wieku XIX w Irkucku założono więzienie rozdzielcze dla więźniów, skazanych na pobyt w Syberii Wschodniej.

Mnóstwo tu było Polaków, zsyłanych zwłaszcza po powstaniach 1831 i 1863 r. Pamięta się o nich do dziś i czci tę pamięć. Kiedy wspomnę moje odwiedźiny w muzeum regionalnym w Irkucku ścisła mnie w gardle wzruszenie tak jak wówczas, gdy na pierwszej reprezentacyjnej ścianie, na której pomieszczono ekspozycję historii Irkucka, zobaczyłem wśród zdjęć także licznych Polaków. Czterdziolatek, geograf, zoolog, archeolog i zesłańca po 1863 r. badał jezioro Bajkał, pracował w tutejszym Rosyjskim Towarzystwie Geograficznym, bardzo się zasłużył dla tworzenia podwalin pod syberyjskie centrum naukowe. Czekanowski także geolog i zesłańca organizował pierwsze ekspedycje naukowe po Lenie

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Bielejowie, poczta Ostroróg, pow. Szamotuły, woj. poznańskie — poszukuje JEDNĄ RODZINĘ do prac polowych.

Mieszkanie zapewnione — elektryfikowane, stacja kolejowa oraz szkoła podstawowa Binio — 1 km. Przystanek autobusowy na miejscu. Odnosnie zapłaty do uzgodnienia na miejscu z Zarządem Spółdzielni.

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych Łabiszyn, poczta i powiat Gniezno — przyjmie zaraz do pracy:

— 2 ROBOTNIKÓW do obory wydojowej;
— 2 ROBOTNIKÓW do obsługi młodzieży w nowej fermie cieląt.

Wymagane co najmniej 5 lat praktyki w produkcji zwierzęcej z ewentualnym przeszkoleniem zawodowym.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy dla pracowników państwowych przedsiębiorstw rolnych. Warunki bytowe: mieszkanie zapewnione, sklep GS na miejscu, szkoła 7-klasowa — 1 km, przystanek PKS na miejscu.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy kierować pod wyżej wymienionym adresem.

Kosztów przejazdu nie zwracamy. W2164

Przedsiębiorstwo FGR Redgoszcz p-ta Rabczyn pow. Wągrowiec zatrudni zaraz następujących pracowników:

— STARSZEGO OBOROWEGO do bukaciarni w Zakładzie PGR Zakrzewo, zapewnia się mieszkanie w nowym budownictwie.

— PRACOWNIKA OBOROWEGO do pracy w oborze w Zakładzie PGR Łabiszyn zapewnia się mieszkanie. Warunki pracy wg UZP.

— STARSZEGO KSIĘGOWEGO i KSIĘGOWEGO TECH. z odpowiednimi kwalifikacjami zatrudni się od 1 maja 1966 r. W warunkach pracy wg UZP. W odniesieniu do pkt. 3 reflektuje się na pracowników samotnych.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie przyjmie zaraz:

DROGISTĘ — dyplomowanego

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale kadr. K1558

Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych — zatrudni

— INŻYNIERA-ELEKTRYKA na stanowisko starszego energetyka — oraz pracownika posiadającego ukończone Technikum Kolejowe i znajomość w zakresie pracy spedycji — na stanowisko

— STARSZEGO PLANISTY.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych, Poznań-Staroleka, ulica Piastowska 1. Dojazd tramwajami linii nr 13 i 14.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — ul. Bema 3 b, pokój 11. K2043

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

W POZNANIU

ulica Kościuski nr 57 — telefon numer 548-47

OTWIERA

KURS KIEROWCÓW

SAMOCODOWO - MOTOCYKLOWYCH

KAT. AMATORSKIEJ

w dniu 1 kwietnia 1966 roku o godz. 17

Informacji udziela sekretariat Zakładu, ulica Kościuski 57, lub telefonicznie w godz. od 8-20. K2152

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu — zatrudni:

— TECHNIKÓW WODNO-MELIORACYJNYCH, oraz

— TECHNIKÓW ze znajomością wiercen obrotowych i uderowych.

Zgłoszenia należy składać w Dyrekcji Przedsiębiorstwa — Poznań, Stary Rynek 81, pok. 21. K1472

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Poznaniu ul. Marchlewskiego 128 — przyjmie do pracy w zarządzie przedsiębiorstwa

— KIEROWNIKA SEKCJI PLANOWANIA, z wyższym wykształceniem ekonomicznym i kilkuletnią praktyką w budownictwie,

— TECHNIKA BUDOWLANEGO do rozliczeń materiałowych,

— EKONOMISTĘ (mężczyznę) do działu zatrudnienia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z UZP w Budownictwie. K2242

Praca

Potrzebny, na prowincję lakiernik o wysokich kwalifikacjach z długoletnią praktyką. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19552g.

Kobieta solidną z praktyką ogrodniczą do stałej pracy w cieplarni — przyjmie. Tel. 547-27, rano — wieczorem. 19796g

Samodzielną gospodinią potrzebną. Dobre warunki plus własny pokój. Zgłoszenia: Poznań, Świerczewskiego 96 m. 4, godz. 15-17. 19892g

Nauka

Tańców uczyć. Poznań. Mickiewicza 27 m. 7. 19377g

Przygotuję do egzaminów z matematyki (godz. 22-24). Strzelecka 30 m. 10. 512-31 wewn. 316. 19666g

Kupno

Włosy — stale skupuje. Wytwórnia Perukarska Poznań, Matejki 68 m. 7. 17288g

Cholewarskie maszyny: leworamienna, szarfiarszyna, dziurkarka oraz dziurkowniki kupię. Pracownia cholew — Poznań, Czerwonej Armii 38 m. 6b, tel. 554-34 — Jabłoński. 19588g

Mak biały, koper włoski, miętę, proszki, Strzelecki Kostrzyn Wielkopolski. 19216g

Złoto płynne oraz farby ceramiczne — kupię. Krawiec 1, skrytka pocztowa 23. K1636

Sprzedaj

Własne dziełce poleca Lesiński Poznań, Żydowskiego 33 przy Starym Ryнку. 18780g

Sprzedam maszynę krawiecką do szycia. Dzierżyńskiego 68 m. 10. 19090g



„KOZIOŁKI” swoim sympatykom dodatkowo NA KWIECIEŃ ufundowały

157 nagród

WARTOŚCI 300.000 ZŁOTYCH.

GŁÓWNE WYGRANE:

2 SAMOCHODY OSOBOWE

MARKI „TRABANT 601”

5 premii po 3.000,— zł,

10 premii po 2.000,— zł,

130 premii po 1.000,— zł,

oraz 10 premii po 500,— zł

(na kupony abonamentowe)

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony złożone w okresie od 28 marca do 23 kwietnia 1966 roku.

Losowanie nagród odbędzie się 27 kwietnia 1966 r. o godz. 16 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/2a.

„KOZIOŁKI” TO GRA — MIESZKAŃCÓW POZNANIA I WIELKOPOLSKII

K2247

Samochody

Furgon Nysa sprzedam względnie zamienię na „Warszawę”. Nowy Tomiński, tel. 589. 20263g

Sprzedam Zetor K 25, przyczepę 5-tonową, sponowiażkę, Leszek Frankowski, Dabnica poczta Działyn, pow. Gniezno. 4924p

Sprzedam samochód osobowy Citroen BL-11 Poznań, ul. Raszyńska 42b m. 8, od godz. 16. 19435g

LoKale

Wrocław! Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, centrum na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 20310g

Nieruchomości

Kupię dom jednorodzinny możliwie wysoki parter blisko tramwaju w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19574g

Sprzedam parcelę w Przeźmierowie, opłotowaną, altane, meble, tel. 625-83 lub Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19587g

Koleżance

Barbarze Zubowej

z powodu zgonu Jej Meża

BENEDYKTA

WYRAZY SZCZEREJEGO WSPÓŁCZUCIA.

składają

Grono Nauczycielskie, Dyrekcja, Komitet Rodzicielski, Pracownicy

IX Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu. 20385g

S. + P.

Mgr inż. Antoni Kowalski

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

nasz drogi brat, szwagier i wuj, zmarł nagle w dniu 28 marca 1966 r. o czym zawiadamia

pograżona w głębokim żalu

RODZINA

Poznań, Warszawa, Kraków, Miechów, Bogucice, Elbląg, Opole. 20432g

Dnia 30 marca 1966 r. zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 83 sp.

Agnieszka Krasicka

z domu Mazurczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczej.

O czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Poznań, ul. Długosza 24 m. 4. 20449g

Dnia 30 marca 1966 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek przeżywszy lat 80 sp.

Walenty Olejniczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia 1966 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pograżone

DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Łanowa 13. 20439g

Dnia 29. III. 1966 r. zmarł długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa

Kolega

Benedykt Czub

starszy technik BHP

W zmarłym Przedsiębiorstwo straciło ofiarne, oddanego swej pracy pracownika, a współpracownika, zawsze serdecznego

wszystkim oddanego Kolegę.

Składając rodzinie wyrazy współczucia żegnamy Go z żalem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia 1966 r. o godz. 15.30 w Krzyżownikach.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA ZAŁOGA KOŁO PTTK PRMHV Poznań K2251

Uwaga —

Klienci

BANKU PKO!



UPRZEJMIIE INFORMUJEMY, ŻE

EKSPOZYTURA W POZNANIU

przy Starym Rynku nr 82

dnia 3 kwietnia br. (niedziela)

CZYNNĄ BĘDZIE OD GODZINY 11-18.

POLECAMY

bogaty asortyment towarów kra-

jowej produkcji eksportowej

i zagranicznych za waluty obce

wpłacone w kraju i za granicą.

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.

K1996

Przetargi

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Poznaniu St. Rynek 44 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu dostawczego m-ki „Warszawa-pick-up” nr inw. 227, cena wywoławcza 16.250,— złotych

Termin przetargu: 15 kwietnia 1966 r. godz. 10.

Miejsce przetargu: WSP „Transped” Poznań ul. Jeżycka 42a. Wadium w wysokości 10% licytowanej pozycji należy wpłacić do Kasy Zarządu względnie na konto Spółdzielni w NBP III O/M w Poznaniu nr 1220-6-247 do dnia 14. IV. 1966 r.

Ubiegający się o udział w przetargu winni posiadać zezwolenie wystawione przez Prezydium Rady Narodowej w oparciu o przepisy Zarządzenia Ministra Komunikacji z 28. I. 66 r. ogłoszone w MP nr 4 z dnia 11. II. 1966 r. Szczegółowe warunki zostaną podane na miejscu w dniu przetargu. K2136

Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przemysłu Terenowego w Lesznie, ul. Skarbowa nr 1 — ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

ROBÓT REMONTOWO-BUDOWLANICH związanych z adaptacją lokalu w budynku położonym w Lesznie, Rynek nr 5.

W zakres wymienionych robót wchodzi roboty:

— instal. — rozbiórkowe,

— ogólnobudowlane,

— ciesielskie,

— zdunskie,

— stolarskie,

— elektrotechniczne,

— malarskie.

Dokumentacja projektowa wraz z ślepych kosztorysami znajduje się do wglądu w Dziale Gł. Mechaniki Przedsiębiorstwa.

Termin wykonania do dnia 15 maja 1966 r. Oferty składają prosimy do Dyrekcji Przedsiębiorstwa w terminie do 10 kwietnia 1966 r.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub całkowitego unieważnienia przetargu. K2172

Różne

Dwie komfortowe wille z wygodami zaraz wolne nadające się dla 2 rodzin w cenie kupna po 520.000 zł, wpłata 400.000 zł, komunikacja tramwajowa. Trzy obiekty dochodowe — ogrodnictwo-sadownictwo — szklarnie, nowe zabudowania, cena kupna 400.000 do 550.000 zł, kilkanaście domów z ogrodami zaraz do objęcia w cenie 200.000 do 280.000 zł poleca Adamski Poznań, Matejki 33a. 20381g

Sprzedam działkę 1.200 m² z prawem zabudowy Luboń 1, ul. Dąbrowskiego 17. Janina Rawecka. 19662g

Sprzedam domek jednorodzinny. Pniewy Jeziorna 7 pow. Szamotuły. 4906p

Pies bokser zółty zaginął. Odprowadzenie wynagrodzić. Wyspiańskiego 16 m. 6. 20374g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 17763g

Czystowanie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań Małeckiego 34. 18433g

Wypożyczam zagranczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 17911g

Cyklunuje parkiety. Czerwonej Armii 28 m. 7. po godz. 16. 19126g

Wypożyczam porcelane, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 18779g

Radioodbiorniki, również tranzystorowe, telewizory, adaptory — stabilizatory, naprawia Radio-Wenus Poznań, Wielka 20, tel. 503-10, przy drogerii. 19668g

stawa rysunków Zbigniewa Makowskiego — godz. 17-22.

WOIT (St. Rynek 10) — wystawa wyróżnionych fotografów nadesłanych na konkurs fotografii tu rystycznej — godz. 9-17.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek) — „Kalisz w dniach okupacji i wolności”.

Foyer Teatru Polskiego — projekty kostiumów i scenografii Agnes Gyar-mathy.

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznań (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuski 103, tel. 566-66).

Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Dyżur nocny: Główna 53 i Staroleka 79.

Lekarz Weterynarii — (nek) — wystawa grafiki Halny Chrostowskiej i fotografiki użytkowej — godz. 10-18.

Klub „Od nowa” — wy-wypadki).

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” Nr 76 (6883) 31 III 1966

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Deby rogalińskie” J. Korpala — godz. 10-19.

Pałac Kultury — „Motyw muzyczny w exlibrisie polskim” — godz. 11-18.

Pawilon Meblowy (Swa-rzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — wystawa meblowa — godz. 9-17.

Klub MPiK (Ratajczaka 29) — wystawa Henryka Derwiche „Piórkami po partyturze” — g. 10-20.

Muzeum Narodowe — wystawa prac Zbigniewa Makowskiego — g. 9-15.

BWA Arsenal (Stary Rynek) — wystawa grafiki Halny Chrostowskiej i fotografiki użytkowej — godz. 10-18.

Klub „Od nowa” — wy-wypadki).

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” Nr 76 (6883) 31 III 1966

koleżanka Zofia Biniasz

pielęgniarka dyplomowana

W Zmarłej straciłmy wzorową i sumienną pracownicę naszego Szpitala.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dn. 31 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

KOMENDA i PRACOWNICY

111 Wojskowego Szpitala Rejonowego w Poznaniu 20402g

Dnia 29 marca 1966 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek i teść

Walenty Czosnowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek 1 kwietnia br. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni

ZONA, DZIECI i WNUKI

Poznań, Małeckiego 24 m. 3. K2264

Dnia 28 marca 1966 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. sp.

Agnieszka Bilska

z d. Siebioda

żyła lat 77. Odeszła nasza ukochana matka, babunia i prababunia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 31 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza w Środzie.

W głębokim żalu i żałobie

pograżona

Nie tylko szacowna przeszłość

Perspektywy aktywizacji Żerkowa

Miasto Żerków w powiecie jarocińskim ma ponad 700-letnią tradycję. Zamieszkuje je obecnie 1866 osób. W Żerkowie brak jest zakładów przemysłowych i dlatego ponad 80 osób musi dojeżdżać do pracy w Orzechowskich Zakładach Sklejek. Wyłaniają się pewne możliwości zatrudnienia w miejscowej cegielni, młynie oraz GS. Nawiązano kontakt z zakładami wikliniarsko-trzcinowymi w Pyzdrach i już od 16 bm. rozpoczęło szkolenie 20 osób, które po 3-miesięcznym kursie zajmować się będą chałupniczą produkcją przedmiotów z wikliny. W dalszej perspektywie nastąpi budowa zakładu w Żerkowie.

Nie poprzestano jednak na tym. Utrzymanie kontaktu z zarządem Spółdzielni Inwalidów „Współpraca” w Jarocinie daje już ten efekt, że od 1 czerwca br. uruchomiona zostanie w Żerkowie filia wyrobiająca konstrukcje tapczanów i foteli, co da zatrudnienie dla 40 osób. Prezydium MRN wydzieliło lokal po magazynach GS przy ul. Kolejowej.

Z ostrowskich KSR

Twórcze dyskusje

We wszystkich przedsiębiorstwach państwowych Ostrowa odbyły się niedawno konferencje samorządów robotniczych, a w spółdzielniach — posiedzenia rad nadzorczych. Narady te, poprzedzone zebraniem podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone były omówieniu wykonania zadań gospodarczych 1965 r. oraz zatwierdzeniu i przyjęciu wskaźników dyrektywnych na rok bieżący.

W roku ubiegłym przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego miasta i powiatu ostrowskiego wykonały swe zadania z nadwyżką. Plan produkcji towarowej przekroczone o 73 mln. zł (eksport o 43 mln. zł), a globalnie o 121 mln. Rozpiętość tych wskaźników wskazuje na pewne wydłużenie się cyklu produkcyjnego bądź okresu produkcji — co może być wyrazem zmian asortymentowych, ale chyba i także zaniedbań organizacyjnych w przedsiębiorstwach.

Zadania ubiegłej pięciolatki zostały również przez tę grupę przedsiębiorstw wykonane pomyślnie (104 proc.), co wyraża się w dodatkowej produkcji wartości 331 mln. zł w cenach porównywalnych. Nie wszystkie zakłady wykonały swą pięciolatkę — z różnych, głównie niezależnych od siebie powodów. Do zakładów tych należały m. in. Browar, Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Sklejek, Betoniarńia, Zakłady Sprzętu Mechanicznego (98 proc. produkcji towarowej).

Podczas konferencji samorządów robotniczych szczególnie interesowano się wydajnością pracy, która u pracowników młodych i nowo przyjmowanych jest niekiedy zbyt niska. Wyszukiwano przyczyny, a ostrzeżenia wymogów kontroli technicznej dla polepszenia jakości wyrobów. Podkreślano też poważne czasem braki w zaopatrzeniu surowcowym i materiałowym, co w kilku wypadkach spowodowało nierytmiczność produkcji.

Najwięcej jednak uwagi poświęcono planom 1966 r. Np.

Urealnia się także oferty wyrażone pod adresem Jarocińskich Zakładów Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, którym zapewnią się pomieszczenia magazynowe na części zamiennych dla magazynu rozdzielczego przy ul. Kolejowej. I tu znajdzie zatrudnienie dalszych 40 osób. Toczą się także pertraktacje z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielczości Pracy, który zamierza w parku nad basenem kąpielowym ustawić domki campingowe, po budować stołówkę i stworzyć ośrodek wypoczynkowy dla swych pracowników. Wkrótce nastąpi oddanie do użytku filii POM, która zatrudni około 13 osób.

Żerków ma także inne niełatwe problemy. Istniejąca szkoła podstawowa, w której naukę prowadzi się na 2 zmianach i w której odbywają się zajęcia dla młodzieży wiejskiej w ramach Szkoły Przysposobienia Rolniczego, nie zapewnia już właściwych warunków dla kontynuowania nauki. Budowa nowej 15-izbowej szkoły kosztować ponad 7 milionów zł przewidziana jest w 1969 r.

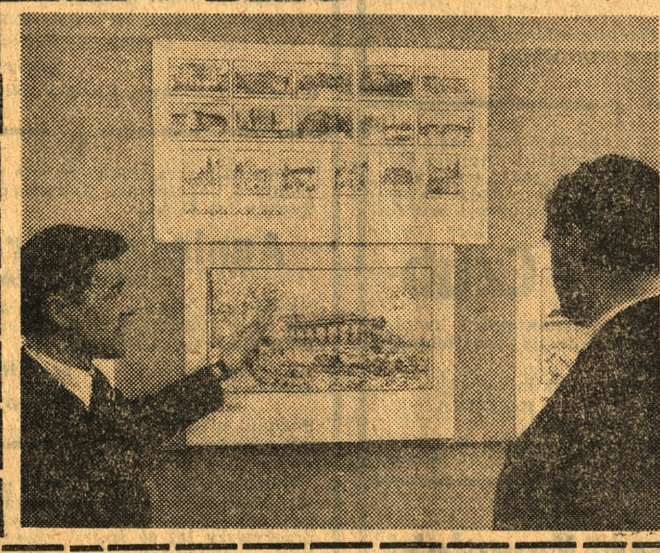
Budowana będzie wtedy również lecznica weterynaryjna. GS w Żerkowie przystąpi do budowy nowych magazynów, a w Ryńku postawi pawilon handlowy. Nabiera realnych kształtów projekt postawienia remizy strażackiej z częścią wydzieloną na salę widowiskową i klub. Są już zgromadzone materiały — 15 tys. sztuk cegieł i 20 tys. zł w gotówce.

Zrobiono dużo w zakresie gospodarki komunalnej: położono dywanik bitumiczny wokół zieleńca w Ryńku, przebudowano ul. Kolejową, zakładając nowe chodniki i skarpy, wyłożono ul. Mikołaja i Cmentarną. Początkowo wstępne kroki w kierunku zabudowy osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Mikołaja i Osiedlu Wiosny Ludów, przeznaczając na ten cel 20 ha gruntu. Można na tym obszarze wybudować 120 jednopiętrowych bliźniaczych domków. Dotychczas 40 osób zgłosiło chęć budowy. W bieżącym roku wybudowana zostanie studnia głębinowa dla basenu kąpielowego kosztów 300 tys. zł. Przystąpiono do uporządkowania parku i łązek, uruchomienia klubu młodzieżowego, przeprowadzenia gruntownego remontu tarasu oraz wymiany oparkowania. Do końca 1967 r. zainstalowane zostanie jarzeniowe oświetlenie ulic, Kolejowej, Mickiewicza, Jarocińskiej i w Ryńku.

Odczuwa się tu brak stacji benzynowej, postulaty jej uruchomienia nie odnoszą żadnego skutku. Najbliższym punktem zaopatrzenia w paliwo płynne jest oddalony o 15 km Jarocin. Nie może zadowolić fakt, że Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi CPN w Poznaniu przyrzeka wybudowanie stacji w 1972 r. Wobec stworzenia zaplecza remontowego — filii POM w Żerkowie, istnienia warsztatów naprawczych PGR w Raszewach, suszarni zielenek w Przybysławiu, uruchomienia tamże warsztatów naprawczych, a także skupiska 6 gospodarstw PGR, kółek rolniczych — należałoby przyspieszyć budowę stacji benzynowej w Żerkowie.

Warto by również zainteresować terenowy przemysł materiałami budowlanymi uruchomieniem wyrobów ceramicznych oraz prefabrykatów, jak pustaki i wyroby betonowe. Surowca: gliny, żwiru i piasku jest w Żerkowie pod dostatkiem. Znajdą się również i pomieszczenia na ten cel. Inicjatywie mieszkańców Żerkowa trzeba wyjść naprzeciw, aby zapewnić dalszą aktywizację tego miasta, położonego w mało ludzkiej okolicy, chętnie odwiedzanej przez wycieczki turystyczne.

ALEKSANDER KUTYBA



Pokrótko z Kalisza

POZNAŃ
ŻYWIENIOWO — GOSPODARCZA

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kaliszu uruchomiła przy ul. Grodzkiej poradnię żywnościowo-gospodarczą; udziela ona bezpłatnych porad z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego i przyrządzania potraw.

NA BUDOWĘ INTERNATÓW

W Kaliszu powstał Komitet Społeczny Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Deklarację o opodatkowaniu zgłosiły wszystkie zakłady pracy oraz sporo gromadzkich rad narodowych. (K)

Giełda towarowa w Kole

Kolski PZGS zorganizował w ubiegłą niedzielę giełdę towarową artykułów spożywczych i monopolowych. Wystawiono duży wybór spożywczych towarów, cukrów, czekolady, przetworów owocowo-warzywnych z Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej w Ożarnym (GS Babiak), soków owocowych krajowych i importowanych oraz win i wódek gatunkowych. Gminna Spółdzielnia z Izbicy zaprezentowała ciastka i torty własnej produkcji. Miała też swoje stoisko Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kole, eksponującą bogaty wybór serów, masła, znakomite twarożki, kefiry, śmietanę itp.

W czasie trwania giełdy sprzedano towarów za około 7 milionów zł. (g)

Komunikat PKP

W związku z robotami drogowymi na odcinku Ostrów Wlkp. — Grabonow Wielkie, pociągi popleszne nr nr: 16101, 6104, 6102, 61102, relacji Warszawa — Wrocław i odwrotnie, aż do odwołania, kursować będą drogą okrężną przez Krotoszyn wg następującego rozkładu jazdy:

1. poc. nr 16101 Krotoszyn przyj. 11.14, odj. 11.16; 2. poc. nr 6104 Krotoszyn przyj. 3.55, odj. 3.57; 3. poc. nr 6102 Krotoszyn przyj. 4.46, odj. 4.48; 4. poc. nr 61102 Krotoszyn przyj. 17.35, odj. 17.37. (na)

„Kalisz wczoraj, dziś i jutro”

— to tytuł wystawy otwartej w Kaliszu z okazji 1000-lecia Polski. Ilustruje ona rozwój miasta, poczynając od średniowiecza po dni dzisiejsze. Znajdują się tam również makieły nowo budujących się dzielnic miasta. CAF — fot. Staszyszyn

Sezon turystyczny 1966 na warsztacie plenum WKKF i T

Popaduje jeszcze wprawdzie śnieg, ale czas już pomyśleć o letnim wypoczynku podczas urlopu. Spontaniczny wprost rozwój różnych form turystyki, stawia nasze władze przed nielada problemem. Wciąż jeszcze, mimo olbrzymich nakładów na urządzenia turystyczno-wypoczynkowe w naszym województwie, odczuwamy pewne braki.

Aby zmysłowił sobie, jak wielkiego skoku dokonaliśmy w kilku zaledwie latach, warto porównać ubiegłoroczne liczby z danymi z roku 1960. Tylko krajowych turystów przewinęło się przez nasze województwo w 1960 r. — 550.000, a w minionym sezonie liczba ta urosła do 1.610.000 osób. Podobnie było z turystami zagranicznymi. W 1960 r. — 8.300 osób, a w 1965 r. — 40.000.

Do powiatów, cieszących się największym zainteresowaniem turystów, należą przede wszystkim Międzybóże — 71.285 osób, dalej — Wolsztyn — 54.500, Gniezno — 40.430, Ostrów — 34.500. Znamienne w tym zestawieniu, sporządzonym za rok ubiegły, jest 4.300 osób w Chodzieżu, mającym doskonałe warunki terenowe, ale słabo, niestety, zagospodarowanym. Wszelkie wycieczki wskazują na to, że w tym roku należy się spodziewać dalszego wzrostu turystyki krajowej o około 10 procent i zagranicznej — o około 30 procent.

Nie jesteśmy województwem o szczególnie atrakcyjnych terenach. Nie możemy konkurować z rejonami nadmorskimi czy górskimi, ale fakt, że znajdujemy się na skrzyżowaniu głównych arterii komunikacyjnych, że Poznań jest miastem, w którym trzy razy do roku odbywają się targi, że zapotrzebowanie mieszkańców miast i miasteczek na dobrze zorganizowany wypocznik wzrasta — stawia przed władzami niemałe zadania, głównie w dziedzinie bazy noclegowej.

Sporo zrobiono już w tym zakresie. W sezonie turystycznym 1965 liczba miejsc noclegowych wzrosła w porównaniu z rokiem 1964 o 7.278 miejsc, i wynosiła — 28.966 miejsc noclegowych. Wskazano, że jednak okazuje się niewystarczające w zestawieniu z potrzebami. Brak np. hoteli w takich miastach, jak: Gniezno, Konin. Do najpilniejszych inwestycji typu hotelowego pretendują niewątpliwie takie renomowane ośrodki turystyczne, jak: Ślesin, Kiekrz, Sieraków czy Boszkowo. W miejscowościach tych wszystkie niemal obiekty stanowią zamknięte ośrodki wypoczynkowe zakładów pracy lub związków i organizacji.

Pamiętać również należy, że coraz bujniej rozwija się turystyka motorowa, szukająca dobrych dróg. A takimi poszczycić się może właśnie nasze województwo. — Warto przypomnieć, że w XX-leciu ulepszone w naszym województwie 3.612 km głównych dróg, chwalonych i chętnie uczęszczanych przez zmotoryzowanych turystów.

Komunikaty

DKKFIT Poznań—Włda przyjmują zgłoszenia młodzieży urodzonej w latach 1951 i 1950 do Małego Wyścigu Pokoju. Kandydaci muszą zamieszkiwać na terenie wspomnianej dzielnicy i posiadać własne rowery. Zgłoszenia należy składać w sekretariacie ul. Gwardii Ludowej 45 pok. 10.

POZPiwacki przystępuje do organizacji kursu szkoleniowego na sędziów pływania. Kandydat musi mieć ukończony 18 rok życia i posiadać minimum wykształcenie podstawowe. Zgłoszenia do 6 kwietnia br. przyjmuje sekretariat ul. Woźna 16 w godzinach między 17—20.

Tygodnia — K. W. Gluck — „Opera w przekroju” — „Orfeusz i Eurydyka”; 21.40 — „W Pokoju”, opowiadanie; 22. „Wesołe smutki” — epigramy prof. T. Kotarbińskiego; 22.20 Muz. tan.; 22.54 T. Paciorkiewicz — Duet koncertujący na organach i fortepianie; 23.10 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK — 11.55 — Historia dla kl. V — „W Polsce Piastowskiej”; 15.50 — 10 lekcja jęz. franc.; 16.10 — TV Kurs Rolniczy — „30 q zboża z ha”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Bajka filmowa dla dzieci — „Gdy kot przebiegnie drogę” — prod. radz.; 17.15 — Dla młodych widzów — „Twoje książeczki”; 17.45 — Magazyn Motoryzacyjny „Klaskon”; 18.05 — „Informator turystyczny”; 18.20 — Koncert kameralny — w wykon. laureatów międzynarodowych konkursów 1965 r. — Transm. z Sali Merliniego na Wawelu. W programie: — utwory dawne, romantyczne i współczesne; 18.50 — Magazyn Medyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Rozmowy o zmierzchu”; 20.15 — Teatr KOBRA — „Pościg” — widowiskowy sensacyjno-kryminalny Henryka Bielskiego (część II); 21.15 — „Festiwal Sopot 65” — film; 21.25 — „Miniatury”; 21.50 — Dziennik; PIĄTEK: 12.45 — Dla klas I — „Czerwone, zielone światła”; 16.10 — 10 lekcja jęz. ang.; 16.32 — Film serjny dla dzieci — „Rysunkowe przygody”; 17 — Dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych widzów — „Zrobimy sami”; 17.30 — Recital piosenek francuskich — Hanny Mouscury; 18 — Młodzieżowy magazyn wojskowy — „Azymut”; 18.25 — „Wielokropek”; 18.45 — Wszelchnia TV — „Bieguny nędzy i bogactwa” (cz. II); 19.20 — Niespodzianka na dobranoc; 19.30 — Dziennik; 20 — „Teleplastikon”; 20.15 — „Zyczymy dobrego odbioru” — program rozrywkowy; 21 — „10 minut recenzji”; 21.10 — „Swobodny wiatr” — o peretka Izaka Dunajewskiego — film prod. radz.; 22.30 — Dziennik; TV zastrzega prawo do zmian.

MARZEC 31 czwartek

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Zimowa przygoda Pietruszki”;

W WOJEWÓDZTWIE JAROCIN: „Fedra”; KALISZ: „O krasnoludkach i sierotce Marysi”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Strzał w mgle”; CZARNKÓW: „Cztery dni Neapolu”; GNEZNO — Lech: „Jego dziewczyna”; POLONIA: „Świat Henry Orienta”; GOSTYN: „Ściśle tajne”; JAROCIN — Echo: „Lampart”; KALISZ — Kosmos: „Szkutka pani Józefy”; OZA: „Kobiety, strzeżcie się”; Stylo-

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 31 III 1966 Nr 76 (6883)

we: „Dni grozy i śmiechu”; Syrena: „Zmartwienia”; KPN: „Karambol”; KŁODAWA: „Szczer Ameryki”; KOŁO: „Cena odwagi”; KONIN — Energetyk: „Gentleman z Epsom”; GÓRAK: „Mrok za dnia”; KOŚCIAN: „Przybycie Tytanów”; KROTOSZYN: „Ameryka oczyma Francuza”; LESZNO: „Dwa złote colty” i „Za króla i ojczyznę”; MIEDECHÓD: „Gejsza”; NOWY TOMYŚL: „Nagie ostrze”; OBORNIA: „Popioły” (I i II s.); OSTROW — Roma: „Dni grozy i śmiechu”; SŁONCE: „Kobiety strzeżcie się”; PILA: „Złoty Alaski”; KORAL: „Sułtan”; PLESZEW: „Ape Regina”; RAWICZ: „Romans z nieznajomym”; SŁUPCA: „Helena Trojańska”; ŚREM: „Trzej muskietierowie” (I i II s.); ŚRODA: „Mandrin”; SZAMOTUŁY: „Zbrodnia doskonała”; „Malpina kuracja”; TRZCIANKA: „Lemoniadowy Joe”; TUREK: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; WAGROWIEC: „Bokser i śmierć”; WOLSZTYN: „Trzej muskietierowie” (I i II s.); WRZEŚNIA: „Tysięczne okno”; „Zmierzch czarowników”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Zwiedzamy Europę” (cz. I).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I. Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69.74 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Muz. franc.; 8.50 — Aud. światopogląd; 9 — Dla kl. III i IV „Ucieki lew”; 9.20 Muz. naszych przyjaciół; 10 „Starość — fragm. opow.”; 10.20 „Rytm i piosenka”; 11 Dla kl. VII „Pływające łódki”; 11.30 Muz. polska; 12.10 — „Na swojską nutę”; 12.25 „Maraton” — opow.; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. IV — W Powszechnych Zakładach Trawienia” słuch.; 13.20 Koncert solistów w repert. rozrywkowym; 14 Rolniczy kwadrans; 14.15 Dawne arie i pieśni włoskie śpiewa K. Kolasinska — sopran; 14.35 Ork. rozrywk.; 15.05 Z życia ZSRR: 15.25 Amatorskie Zespoły przed mikrofonem; 16 „Popołudnie z Młodszą”; 18 Konc. Dnia; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Kamień i kwiaty” — aud. dokumentalna; 19.30 — „Pianiści i pianistki”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny ze Szczecina; 21.12 Koncert popularny muz. angielskiej; 0.05 Program nocny z Poznania; 0.55 Kalendarz radiowy. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24; 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8 Wielkop. aktualn. turystyczne; 8.05 — Muzyczny tydzień — niania omówi dr. J. Młodziejewski; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Aud. Red. „Pol. s. konc. Ork. PR w Krakowie pod dyr. St. Hasy; 9.30 „O czym myślisz żołnierz” — fragm. poematu M. Matusowskiego; 10.50 K. Sikorski: Suita z Istebnej; 10.55 Konc. symf.; 10.55 „Disneyland” odc. 15 pow. 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 11.20 Konc. życzeń; 12.25 Konc. Chóru PR pod dyr. J. Kolaszowskiego; 12.50 „Z pracowni badawczych”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 „Poznańskie szkoły muzyczne”; 13.50 „Jak rodzicie Państwa Polskie” — cz. III; 14 Mel. i piosenki filmowe; 14.25 Reportaż PI; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „O pieśniach ludowych Federico Garcii — Lorki.” 15.30 Dla dzieci starszych „Uczmy się recytować”; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.25 Poznańska 15-ka Radiowa; 17.50 Komentarz społeczny Wł. Goszczyńskiego; 18.10 Słuch. pt. „Nie chciałbym nieczego sugerować”; 18.50 Uniwersytet Radiowy — „Groźne sąsiedztwo”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Ludzie i zdarzenia”; 20 Kompozytor